W 31-rocznicę powstania bohaterskiej Armii Radzieckiej, wyzwolicielki narodów, obrończyni pokoju — płomienne braterskie pozdrowienia śle robotnicza Łódź i pracujące chłopstwo województwa łódzkiego.

Cena numeru 3 zł. P PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PIOTRKOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŚRODA 23 LUTEGO 1949 ROKU Nr. 53 (1327)

Dzięki pomocy Armii Radzieckiej zbudowaliśmy nowe, odrodzone Wojsko Polskie gwarantujące masom pracującym szybszy marsz do socjalizmu

Rozkaz Marszałka Żymierskiego w 31-ą rocznicę powstania Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W 31 ROCZNICĘ POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ, MARSZAŁEK MICHAŁ ŻYMIERSKI WYDAŁ NASTĘPUJĄCY ROZKAZ:

Żołnierze!

Obchodzimy 31 rocznicę powstania Armii Radzieckiej, armii pokoju, obrońcy postępu i wolności narodów.

Związek Radziecki i jego armia wyzwoliły ludzkość od groźby panowania faszyzmu nad światem, przyniosły wolność i pokój uciemiężonym narodom Europy, dały możność krajom demokracji ludowej — a więc i naszej ojczyźnie — wkroczenia na drogę postępu społecznego.

Ustrój socjalistyczny stworzył armię, która przewyższa swą siłą moralno-polityczną, techniką i nauką wojenną armie imperialistyczne.

Armia Radziecka pod genialnym dowództwem Generalissimusa Stalina rozbiła machinę wojenną hitleryzmu i jego satelitów, największą potęgę wojskową, jaką wytworzył imperializm.

Dziś Armia Radziecka, podwyższając nieustannie swoje osiągnięcia we wszystkich dziedzinach wyszkolenia wojskowego, stoi twardo na straży pokoju.

Miliony prostych ludzi na całym świecie otacza najserdeczniejszymi uczuciami Związek Radziecki i jego armię, widząc w nim główną siłę, krzyżującą plany podżegaczy wojennych, widząc w nim obrońcę postępu i pokoju.

Odrodzone Wojsko Polskie łączy z bohaterską Armią Radziecką braterstwo broni, oparte na głębokich podstawach ideologicznych, scementowane krwią, przelaną na szlaku bojowym od Lenino do Berlina.

Polska Ludowa zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu i jego siłom zbrojnym wyzwolenie od jarzma hitlerowskiego, niepodległość ojczyzny z granicami na Odrze i Nysie i możliwość budowania lepszego jutra naszego kraju, ustroju sprawiedliwości społecznej.

Tylko dzięki pomocy Armii Radzieckiej mogliśmy zbudować nowe odrodzone Wojsko Polskie, służące masom pracującym.

Dziś bogaty dorobek doświadczenia i osiągnięcia braterskiej armii kraju socjalizmu są dla nas wzorem w naszej pracy wyszkoleniowej.

Będziemy jak najszerzej korzystać z tych wzorów, podwyższając nieustannie siłę i wartość bojową Wojska Polskiego.

Będziemy nieustannie umacniać i pogłębiać braterstwo broni łączące nas z wielką Armią Radziecką.

Niech żyje Związek Radziecki — czołowa siła obozu pokoju demokracji i postępu!

Niech żyje Armia Radziecka — armia pokoju i wolności narodów!

Niech żyje wielki Wódz Związku Radzieckiego i całej postępowej ludzkości, Twórca zwycięstw Armii Radzieckiej — Generalissimus Józef Stalin!

Minister Obrony Narodowej
(—) MICHAŁ ŻYMIERSKI
Marszałek Polski

Wiceminister
Obrony Narodowej
(—) inż. M. SPYCHALSKI
gen. dyw.

Obraz z serii wojna 1941—45, zatytułowany: „Pod Moskwą", — artysty malarza Jakowlewa

Konferencja kierowników szkół partyjnych w wydziale szkolenia ideologicznego KC PZPR

Dnia 21 bm. odbyła się w wydziale szkolenia ideologicznego KC PZPR konferencja z kierownikami partyjnych szkół wojewódzkich z całego kraju.

Przedmiotem obrad było omówienie doświadczeń pierwszego turnusu szkoleniowego sekretarzy Komitetów Gminnych, który objął 1.100 słuchaczy.

Po sprawozdaniach z przebiegu prac w poszczególnych szkołach, rozwinęła się dyskusja.

Wykazała ona duże sukcesy przyswojenia sobie przez słuchaczy zasadniczych podstaw wiedzy marksistowsko - leninowskiej, zakreślonej w programie.

Wskazano również trudności, niedociągnięcia pracy kierownictwa i personelu naukowego szkół.

Wysunięto szereg wniosków, zmierzających do ulepszenia metody nauczania, a przede wszystkim przystosowania zajęć do zainteresowań, oraz zadań politycznych i organizacyjnych, jakie stają przed opuszczającymi kurs szkoleniowy działaczami gminnymi.

Wyniki pracy szkół wojewódzkich podsumowała tow. Wilhelmina Matuszewska.

Wnioski wysunięte na konferencji posłużą za wskazania dla prac nowego turnusu szkoleniowego działaczy wiejskich.

Rozwój handlu między krajami europejskimi winien być oparty na zasadzie równości praw

Bilans konferencji genewskiej w sprawie międzyeuropejskiej wymiany towarowej

GENEWA (PAP). — W dniach od 14 do 20 bm. odbywała się w Genewie pierwsza sesja Komitetu dla Rozwoju Handlu, wyłonionego przez europejską komisję gospodarczą ONZ.

Zadaniem Komitetu było rozpatrzenie środków, których zastosowanie umożliwiłoby rozwój wymiany handlowej i współpracy gospodarczej między krajami europejskimi.

Obrady miały nakreślić wytyczne programowe dla dalszej działalności Komitetu.

Delegaci Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej zajęli stanowisko, że rozwój handlu między krajami europejskimi winien być oparty na zasadzie wzajemnych korzyści, oraz poważania niezawisłości i suwerenności państwowej poszczególnych krajów.

Przedstawiciele Stanów Zjednoczonych wszelkimi sposobami przeciwdziałali podejmowaniu uchwał, które by sprzyjały rozwojowi współpracy gospodarczej między krajami europejskimi i uporczywie przeciwstawiali Europę Wschodnią Europie Zachodniej

Tym niemniej zdarzało się często, że przedstawiciele krajów Europy Zachodniej wyłamywali się spod dyktatu amerykańskiego.

Powyższy stan rzeczy spowował, że wbrew opozycji delegatów amerykańskich, na konferencji genewskiej powzięto szereg postanowień pożytecznych i sprzyjających rozwojowi handlu między krajami Europy.

Pierwszym tego rodzaju postanowieniem była rezolucja, zalecająca oparcie wymiany handlowej w ramach umów dwustronnych na zasadzie korzyści wzajemnych, równości praw i poszanowania suwerenności uczestników porozumienia

Drugą ważną uchwałą Komitetu było przyjęcie wniosku radzieckiego, zalecającego sekretariatowi Europejskiej Komisji Gospodarczej zbadanie możliwości wykorzystania waluty krajów europejskich dla rozrachunków z tytułu handlu zagranicznego, co uniezależniłoby te kraje od dolara i złota.

I wreszcie na żądanie delegatów państw Europy Wschodniej — przedstawiciele krajów Europy Zachodniej, mimo wywieranego na nich nacisku ze strony USA wycofali swą jawnie dyskryminującą propozycję w sprawie metod badania możliwości rozwoju handlu międzyeuropejskiego.

De Gasperi-obrońca zbrodniarzy wojennych

Burzliwe domonstracje w Rzymie, z powodu zwolnienia przez rząd włoski przestępcy faszystowskiego—Borghese'a

Rzym (PAP). Zebranie Rady Miejskiej Rzymu, które odbyło się 19 bm. miało niezwykle burzliwy przebieg.

Przyczyną tego było odrzucenie przez większość chrześcijańsko - demokratyczną, która połączyła się z trzema radnymi neo-faszystowskimi, rezolucji radnych lewicowych, protestującej przeciw zwolnieniu przestępcy wojennego — Borghese'a.

Ta sama większość odrzuciła również podobną rezolucję przedstawioną przez Saragatowców i republikanów.

* * *

Rzym (PAP). W najbliższych dniach odbędą się w parlamencie włoskim, w sprawie zwolnienia przestępcy wojennego Borghese'a, debaty na skutek interpelacji przedstawionych przez opozycję, a także przez niektórych deputowanych stronnictw rządowych.

W związku z obchodem rocznicy śmierci pewnego studenta, rozstrzelanego przez Niemców, studenci szkół i wyższych uczelni Rzymu zorganizowali manifestacyjny pochód przed Ministerstwem Sprawiedliwości, protestując przeciwko zwolnieniu Borghese'a.

Policja usiłowała rozpędzić pochód pałkami, studenci nie ustąpili jednakże i wysłali delegację do zastępcy prokuratora generalnego, w celu wyrażenia swego potępienia dla wyroku.

Nowy rząd Mongolskiej Republiki Ludowej

Moskwa (PAP). Agencja TASS donosi z Ułan-Bator, iż sesja Zgromadzenia Narodowego Mongolskiej Republiki Ludowej zatwierdziła budżet na rok 1949 i skład nowego rządu Republiki.

Premierem, min. spraw zagranicznych i ministrem sił zbrojnych Mongolskiej Republiki Ludowej został marszałek Czojbalsan, wicepremierami zostali mianowani Surundżab, Majdar i Lubsan.

Naród grecki odpowie na nową zbrodnię Sofulisa scementowaniem sił wokół walki o całkowite wyzwolenie kraju

Dziennik „Trud" o zamordowaniu przez rząd ateński i jego angloamerykańskich doradców — nieustraszonego bojownika o wolność Grecji, przywódcy Związków Zawodowych Paparigasa

MOSKWA (PAP). Publikując wiadomość o zamordowaniu przez faszystów greckich generalnego sekretarza konfederacji pracy, Mitsosa Paparigasa, dziennik „Trud" pisze, co następuje:

„Krwawi mordercy, bojąc się odpowiedzialności za swe przestępstwo opublikowali wiadomość o tym, że Paparigas popełnił rzekomo samobójstwo.

Manewr ten nikogo nie oszuka.

Wiadomo bowiem, że rząd ateński dawno szukał powodu, by rozprawić się z przywódcą greckich związków zawodowych".

„W ostatnich dniach — pisze „Trud" — „sprawa" Paparigasa oddana została przez policję nadzwyczajnemu sądowi wojskowemu.

Biorąc pod uwagę fakt, że niedawne procesy greckich działaczy związkowych wywołały burzę protestów na całym świecie — władcy ateńscy zadecydowali skończyć z Paparigasem po cichu.

Paparigas, nieustraszony bojownik o wolność, niezależność Grecji, przywódca związków zawodowych i aktywny działacz Partii Komunistycznej, cieszył się szacunkiem i miłością greckich mas pracujących.

Zamordowania Paparigasa nie można traktować jako izolowanego, przestępczego aktu władz ateńskich.

Sofulis i Tsaldaris, czerpiący natchnienie od swych gospodarzy anglo - amerykańskich, usiłują zdławić grecki ruch demokratyczny, usiłują pozbawić go kierownictwa, drogą fizycznego wyniszczenia najlepszych synów narodu, wypróbowanych bojowników o sprawę klasy robotniczej.

Naród grecki odpowie na nowe przestępstwo morderców ateńskich jeszcze silniejszym scementowaniem swych sił wokół armii demokratycznej, wokół Partii Komunistycznej, walczących o całkowite wyzwolenie kraju spod władzy zagranicznych interwentów i ich ateńskich najmitów.

Świetlana pamięć o mężnym patriocie i wybitnym działaczu ruchu robotniczego Grecji — Paparigasie, wiecznie żyć będzie w sercach mas pracujących Grecji i w sercach tych wszystkich, komu drogie są interesy pokoju, wolności i niezależności narodów".

DZIŚ, W DNIU 23 LUTEGO B. R. O GODZ. 18
W SALI FILHARMONII ULICA NARUTOWICZA 20
ODBĘDZIE SIĘ

UROCZYSTA AKADEMIA

POŚWIĘCONA

31 ROCZNICY UTWORZENIA ARMII RADZIECKIEJ

ZAPROSZENIA WYDAJĄ DZIELNICE PARTYJNE

KOMITET ŁÓDZKI
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ
PARTII ROBOTNICZEJ

Młodzież brytyjska w walce o pokój

Londyn (PAP). W tych dniach w Edynburgu odbyła się konferencja delegatów 20 organizacji młodzieżowych, poświęcona sprawom walki o utrwalenie pokoju.

Na konferencji wystąpił sekretarz generalny Towarzystwa Przyjaźni Szkocko - Radzieckiej Thomas Murray.

Uczestnicy konferencji uchwalili rezolucję, wzywającą młodzież do przeciwstawienia się podżegaczom wojennym i wzmożenia walki o utrwalenie pokoju światowego.

Władysław Korczyc
generał broni, Szef Sztabu Generalnego

POLSKO-RADZIECKIE BRATERSTWO BRONI

Korzenie polsko - radzieckiego braterstwa broni sięgają głęboko w przeszłość naszych narodów — narodu polskiego i radzieckiego. Od dziesiątków lat bowiem najlepsi synowie rosyjskiego i polskiego narodu walczyli ramię w ramię przeciwko wspólnym ciemiężcom — caratowi i kapitalistom. Polsko- radzieckie braterstwo broni rodziło się w rewolucji 1905 roku, gdy robotnicy Łodzi, Warszawy i innych miast polskich walczyli ramię w ramię z robotnikami Piotrogradu, Woznieslenska i innych miast rosyjskich. Polsko-radzieckie braterstwo broni umacniało się w Rewolucji Październikowej, gdy wielu polskich działaczy robotniczych z Feliksem Dzierżyńskim na czele biło się u boku rosyjskich rewolucjonistów o wolność o socjalizm.

Ale okrzepło i scementowało się polsko- radzieckie braterstwo broni wspólnie przelaną krwią na polach wielu bitew, na potężnym szlaku od Lenino po Berlin, podczas II wojny światowej. Wówczas to narodziło się pierwsze w historii naszego narodu ludowe wojsko polskie, które u boku Armii Radzieckiej walczyło przeciwko wspólnemu wrogowi —faszyzmowi niemieckiemu.

Wojsko Polskie powstało dzięki olbrzymiej pomocy Zw. Radzieckiego, Armii Radzieckiej i osobiście generalissimusa Stalina. Gdy w roku 1943 polscy działacze rewolucyjni skupieni w Zw. Patriotów Polskich w ZSRR zwrócili się do rządu radzieckiego z propozycją sformowania dywizji polskiej — dywizji, która wzięłaby udział w walce u boku Armii Radzieckiej przeciwko faszystom niemieckim — rząd radziecki zgodził się na to i udzielił powstającej polskiej sile zbrojnej olbrzymiego poparcia. Armia Radziecka zaopatrzyła powstające polskie jednostki we wszystko, co jest potrzebne do walki. Armia Polska w ZSRR, a następnie całe Odrodzone Wojsko Polskie otrzymało od Armii Radzieckiej 700 tysięcy karabinów i automatów, 3.600 dział, 1.200 samolotów, ponad 1.000 czołgów, 18.000 samochodów, 600.000 kompletów umundurowania, ponad milion koców i płaszczy i wiele innego sprzętu. Były to potężne ilości sprzętu, uzbrojenia i zaopatrzenia, dzięki nim mogliśmy uzbroić i wyszkolić nasze wojsko i wziąć zwycięski udział u boku Armii Radzieckiej w wyzwalaniu naszych ziem, odzyskaniu Ziem Zachodnich i w ostatecznym rozgromieniu hitleryzmu.

Lecz nie tylko broń i sprzęt wojenny otrzymaliśmy od Zw. Radzieckiego. Armia Radziecka dała nam setki, tysiące świetnie wyszkolonych, zahartowanych w bojach oficerów - instruktorów. Oficerowie ci nauczyli naszego żołnierza bić się — i zwyciężać. Walczyli oni w pierwszych szeregach naszych kompanii, batalionów i pułków — i wielu z nich oddało życie za wolność naszego ludu, za niepodległość Polski. 1091 oficerów radzieckich oddało swe życie walcząc w szeregach Wojska Polskiego. Wśród nich było 2 generałów, 7 pułkowników, 16 podpułkowników, 40 majorów i setki oficerów niższych stopniem. Bohatersko zginął w walkach gen. bryg. Waszkiewicz — Bohater Zw. Radzieckiego, prowadząc do natarcia przebijających się przez pierścień wroga żołnierzy 5 Dywizji Piechoty, Pułkownik Krasnow, d-ca artylerii 8 dywizji, gdy nastąpiła groźba okrążenia jednego z pułków piechoty, udał się na pierwszą linię, objął funkcję d-cy kompanii i poprowadził żołnierzy do przeciwnatarcia; zginął w pierwszych szeregach walczących. 7 bateria 2 PAL-u straciła kolejno trzech dowódców: kpt. Dydyszkę, por. Gurfinkla i porucznika Wołoszenkę. Wszyscy oni przyszli do naszego wojska z szeregów Armii Radzieckiej — przyszli by walczyć wspólnie z naszymi żołnierzami o wolną, niepodległą, ludową Polskę.

Wojsko Polskie — które powstało dzięki wielkiej pomocy Zw. Radzieckiego biło faszystów niemieckich radziecką bronią, biło ich u boku Armii Radzieckiej. 400 tysięcy żołnierzy radzieckich poległo na ziemi polskiej, wyzwalając nasze miasta i wsie od okupanta — i mogiły tych żołnierzy rozsiane po całej Polsce, leżą obok mogił polskich żołnierzy. Wspólne walki, wspólnie przelana krew — i wspólne zwycięstwa — oto co nierozerwalnie złączyło nasze Odrodzone Wojsko Polskie z Armią Radziecką.

Źródłem naszego braterstwa broni jest przyjaźń naszych narodów, jest klasowa więź łącząca żołnierza radzieckiego i polskiego. Armia Radziecka — to armia wyzwolonych robotników i chłopów, to armia, która bije się o wolność dla ludzi pracy, która broni ojczyzny socjalizmu — ojczyzny robotników i chłopów. To Armia, która niesie wolność robotnikom i pracującemu chłopstwu, klasom uciskanym państw kapitalistycznych. Tylko dzięki temu, że wyzwoliła nas Armia Radziecka mogliśmy w naszym kraju zbudować Polskę Ludową i utrwalić jej władzę w oparciu o pomoc Związku Radzieckiego, czerpiąc z historycznych doświadczeń budownictwa socjalistycznego w ZSRR. Armia Radziecka — to przyjaciel i sojusznik polskiego ludu pracującego.

Te ideały wyzwolenia mas pracujących spod ucisku i wyzysku przyświecały również żołnierzowi Odrodzonego Wojska Polskiego. Pod Lenino, Warszawą i Berlinem bili się oni o Polskę Ludową, o Polskę ludzi pracy, bili się z myślą o Polsce, w której władzę sprawować będzie lud pracujący. Nasze Wojsko — to wojsko ludowe, krew z krwi i kość z kości ludu polskiego. Nasze Wojsko służy ludowi i ludowej ojczyźnie. Nasze wojsko stoi na straży ludowej ojczyzny i na straży zdobyczy ludu polskiego.

I właśnie dlatego nasze ludowe wojsko i Armię Radziecką— wyzwolicielkę narodów, armię, do której z ufnością zwraca się wzrok milionów ludzi pracy na całym świecie — łączy nierozerwalna więź klasowa, więź ideologiczna. Ona to jest źródłem naszego braterstwa broni, ona jest podstawą polsko-radzieckiego sojuszu.

Dziś Armia Radziecka, zbrojne ramię narodu radzieckiego twór Partii Bolszewickiej, Lenina i Stalina stoi na straży pokoju światowego. Siła Związku Radzieckiego, potęga ekonomiczna, polityczna i moralna kraju socjalizmu jest podstawą siły całego obozu pokoju i postępu, który przeciwstawia się planom tworzenia bloków wojskowych i rozpętywania nowej agresji. Na Związek Radziecki i jego armię zwrócone są oczy setek milionów ludzi, pragnących pokoju. Związek Radziecki, Wszechzwiązkowa Komunistyczna Partia Bolszewików i Armia Radziecka są nadzieją wszystkich ludzi i narodów walczących o pokój i o możność pracy pokojowej.

Broniąc pokoju — Armia Radziecka broni najżywotniejszych interesów wszystkich narodów, a zwłaszcza — interesów narodu polskiego. Wojsko Polskie stoi u boku Armii Radzieckiej w jej walce o pokój, stoi na straży Polski Ludowej w nierozerwalnym sojuszu ze swym przyjacielem i nauczycielem — bratnią Armią Radziecką.

Władysław Korczyc
Szef Sztabu Generalnego
gen. broni

Komunikat
dla tow. tow. radnych M. R. N.

„W związku z Plenum Miejskiej Rady Narodowej w dniu 24 bm. kierownictwo Klubu Radnych PZPR zawiadamia tow. tow. radnych, iż posiedzenie Klubu Radnych odbędzie się na godzinę przed posiedzeniem MRN, tj. o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Nowotki 16.

Obecność tow. tow. radnych obowiązkowa.

Szeregi chłopskie widzą w Armii Czerwonej podstawową siłę, stojącą na straży pokoju
NKW SL uczcił 31-ą rocznicę utworzenia Armii Radzieckiej

WARSZAWA (PAP). — W wigilię 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej odbyła się w gmachu NKW SL uroczysta akademia, w której wzięli udział: prezes SL **Baranowski**, członkowie NKW SL — posłowie **Juszkiewicz, Dura, Gesing, Tkaczyk**, posłanka **Tomczykówna**, oraz przedstawiciel PSL, **ob. Madejczyk.** W akademii wziął również udział Minister Rolnictwa i Reform Rolnych — **Dąb-Kocioł.**

Akademię zagaił prezes SL **ob. Baranowski**, który charakteryzując historyczne znaczenie Rewolucji Październikowej podkreślił, że w Rewolucji w ogniu walk powstała właśnie niezwyciężona Armia Czerwona, która jest nosicielką wolności i sprawiedliwości.

Jest niezbitą prawdą — stwierdził mówca — że jeśli mimo nawału powojennych trudności odbudowujemy swoje życie gospodarcze i kulturalne, to zawdzięczamy to bohaterstwu i ofiarom Armii Czerwonej.

Kończąc przemówienie prezes Baranowski wzniósł okrzyk na cześć Armii Radzieckiej i jej genialnego wodza Generalissimusa Stalina.

Wygłaszając z kolei referat o powstaniu i walkach Armii Czerwonej, poseł **płk. Pokrzywa** powiedział m. in.:

Rocznica Armii Czerwonej to święto nie tylko narodów ZSRR, lecz również święto wszystkich ludzi, walczących o trwały pokój, wolność i postęp społeczny.

Szeregi chłopskie reprezentowane w Stronnictwie Ludowym widzą w Armii Radzieckiej centralną i podstawową siłę stojącą na straży pokoju i wolności.

Zebrani żywiołowo manifestowali na cześć Armii Czerwonej, braterstwa broni Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego, oraz na cześć wielkiego wodza Generalissimusa Stalina.

W części artystycznej wystąpili znani artyści stolicy.

Uroczystość w Żelazowej Woli
z okazji rozpoczęcia Roku Chopinowskiego

WARSZAWA (PAP). — Dn. 22 bm. w 139-tą rocznicę urodzin Fryderyka Chopina, odbyła się w Żelazowej Woli uroczystość, zorganizowana przez Komitet Wykonawczy Roku Chopinowskiego

Na zaproszenie ministra Kultury i Sztuki — **Stefana Dybowskiego**, przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Roku Chopinowskiego, przybyli na uroczystość przedstawiciele Komitetu Honorowego Roku Chopinowskiego: Minister Odbudowy, wiceprzewodniczący Instytutu Chopinowskiego **M. Kaczorowski**, przewodniczący klubu parlamentarnego Stronnictwa Demokratycznego — **W. Rzymowski**, prezes Rady Stowarzyszeń Artystycznych — Karol Kuryluk, laureat państwowej nagrody muzycznej **Bolesław Woytowicz** oraz przodownicy pracy — członkowie Komitetu Honorowego i p. Pierre Moisy, dyrektor Instytutu Francuskiego w Warszawie.

Świat muzyczny reprezentowali: prezes Związku Muzyków Polskich — sekretarz Instytutu Chopinowskiego — **Wroński**, wicedyrektor Konserwatorium Państwowego w Warszawie — wiceprezes Instytutu Chopinowskiego **Rytel**, dyrektor Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej — **prof. Kurkiewicz** i inni.

W uroczystości brały udział delegacje partii, organizacji młodzieżowych, załóg robotniczych z pobliskich fabryk, przedstawiciele studentów Konserwatorium i uczniów Średniej Szkoły Muzycznej, oraz licznie zgromadzona ludność z okolicznych osiedli.

Przybyłych powitał krótkim przemówieniem starosta powiatu sochaczewskiego: A. Zbojski następnie wygłosił przemówienie minister Kultury i Sztuki — Stefan Dybowski

Zakończenie XIV Zjazdu Komsomołu Ukrainy

Moskwa (PAP). W Kijowie zakończył się XIV Zjazd Komsomołu Ukrainy, w którym brało udział 556 delegatów, reprezentujących 1.257 tysięcy ukraińskich komsomolców.

Sekretarz K. C. Komunistycznego Związku Młodzieży — **Semiczastnyj** — w swym referacie zobrazował m. in. udział młodzieży Ukrainy w walce o przedterminowe wykonanie planu 5-letniego, o rozwój kultury i dobrobytu Związku Radzieckiego.

Po zaaprobowaniu działalności ustępującego KC, Zjazd wybrał nowy Komitet Centralny Komunistycznego Związku Młodzieży Ukrainy, oraz komisję rewizyjną.

Pierwszym sekretarzem wybrany został ponownie **Semiczastnyj.**

Łódź czci pamięć bohaterów Armii Czerwonej

W ramach uroczystego obchodu 31-ej rocznicy powstania Armii Czerwonej, wczoraj o godzinie 16-ej przemaszerowały ulicą Piotrkowską oddziały Wojska Polskiego, którym towarzyszyły kolumny ludności cywilnej

Cały pochód, przy dźwiękach orkiestry wojskowej udał się do Parku Poniatowskiego, gdzie pod pomnikiem poległych w walce o wyzwolenie Łodzi żołnierzy radzieckich zostały złożone wieńce.

Po odegraniu hymnów radzieckiego i polskiego oraz odśpiewaniu przez wszystkich zebranych „Międzynarodówki", pochód został rozwiązany.

S. K.

Komunikat

Wydział Propagandy Oświaty i Kultury przy KW PZPR w Łodzi zwołuje w dniu 25 lutego 1949 r. na godz. 9-tą rano odprawę towarzyszy odpowiedzialnych za Organizacje Społeczne, przy Komitetach Powiatowych i Miejskich PZPR.

Obecność towarzyszy odpowiedzialnych za Organizacje Społeczne obowiązkowa.

Komitet Wojewódzki PZPR

Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury
w Łodzi

W. Ażajew 65

Daleko od Moskwy

— Nie zrozumieliście sensu godzinowego rozkładu operacyjnego. Polegał on na tym, ażeby każdej godziny wiedzieć dokładnie czy na fabryce wszystko idzie rytmicznie, ile części zrobiono przez godzinę, przy jakiej operacji nastąpiło spóźnienie, a gdzie niezdrowy skok naprzód. Wy zaś nie potrafiliście nawet obliczyć ile w ciągu jednej zmiany zrobiono części.

Tierochow zwolnił ludzi i z uśmiechem podszedł do siedzących na boku Kowszowa i Załkinda.

Z tego że robiłem tutaj wymówki i mruczałem nie wyciągajcie wniosków, że u nas praca idzie tak źle. Rzecz się ma całkiem odwrotnie. Pierwsza zmiana wykonała w dniu dzisiejszym 140 procent normy w głównych oddziałach co wynosi o 20 procent więcej niż wczoraj. Dzień był bardzo udany i jestem bardzo zadowolny. Zresztą nie zapomnij Michale Borysowiczu, że my pierwsi w kraju zaczynamy stosować system produkcji ciągłej i godzinne wykresy.

— Tego nie można zapomnieć Janie Kormiłowiczu. — odezwał się Załkind.

Na pewno chcecie sprawdzić czy Tierochow wykonuje wasze zamówienia — zwrócił się Tierochow do Aleksego. Nie obawiam się — sprawdzajcie... Zamówienie na agregaty rolnicze przyjąłem i przekazałem biuru konstrukcji.

— Dzisiaj nie będziemy sprawdzać. Zaprosiłeś nas więc żeśmy przyjechali. U nas na budowie przeżywamy jeszcze okres tworzenia świata. Wszystko znajduje się w stanie wrzenia i w dymie. U was już jest drugie stadium — wszystko już w ruchu. Chyba sam nas będziesz oprowadzał?

— Tylko sam, w ten sposób najłatwiej jest się bronić! Ale przede wszystkim wysłuchaj mego zażalenia, telefonowałem do ciebie ale nigdy nie mogłem cię zastać w gabinecie.

— Zażalenie? Czy ciebie obrazili? Jakoś nie wyglądasz na takiego? Na kogo się skarżysz?

— Na Komitet Miejski. Towarzysze mnie zagryźli...

— To ciekawe — zainteresował się Załkind.

— Już ci raz opowiadałem tę sprawę. Mam pojęcie o technice w stopniu dostatecznym, także mogę swobodnie tę część gospodarki fabrycznej prowadzić bez głównego inżyniera. Ale wykryłem nieodpowiednie rzeczy w kwestiach ekonomicznych. Są to sprawy, w których muszę ślepo polegać na ekonomistach i buchalterach. Jeśli oni podają mi swój plan albo bilans to muszę po prostu na ślepo podpisywać. Chciałem wniknąć w te rzeczy — ale jakoś nie wychodzi: chwytam się spraw drugorzędnych, liczby same wpadają mi w oczy. Obmyśliłem sobie to wszystko i postanowiłem uzupełnić swoje wykształcenie: wysłałem swoje dokumenty i wstąpiłem na trzeci kurs korespondencyjny Instytutu Planowania i Ekonomiki.

Tierochow wyjął srebrną papierośnicę, poczęstował gości papierosami i sam zapalił z maleńkiej zapalniczki — zrobionej z chromoniklu ,która wyglądała, jak miniaturowy model miny.

— W tym tygodniu z Instytutu przysłano pierwsze prace kontrolne, — mówił dalej. — Wieczorem zebrałem niektórych buchalterów i ekonomistów i zaczęliśmy wspólnie studiować, gdyż im też to przyniesie korzyść. A tu jak na złość przybył do fabryki któryś z instruktorów Rady Miejskiej. Od tego czasu poszły słuchy, że: „Tierochow oszalał, w wojennych czasach takie bzdury uprawia!".. Nie mogę się pokazać w mieście, wszędzie żartują ze mnie: „Aha, dyrektor-student przyszedł!". Wzruszył ramionami, spojrzał na Załkinda. — Przecież nauka nie może szkodzić, a potem napewno będą doskonałe rezultaty. Towarzysze niepokoją się o mój czas, mówią że odrywam się od właściwych spraw. Ale co komu za sprawa do mojego czasu? Nie zabieram go innym i nie składam moich obowiązków na czyjeś barki. Porządek i planowość zaś w fabryce są takie, jak gdybym nie był studentem-dyrektorem, a po prostu dyrektorem.

— Rozumiem to wszystko Iwanie Korniłowiczu — powiedział wstając Załkind. Podoba mi się, że jesteście studentem, popieram twoją naukę. Kpiarzy postaram się uświadomić, tak że pozostawią was w spokoju.

Michał Borisowicz spojrzał na Kowszowa i ten ujrzał na twarzy partorga wyraz dumy, podobny do tego z jakim przyjmował Beridzego do partii.

Poszli zwiedzić fabrykę. Dyrektor szedł na przedzie, trzymając ręce w kieszeniach wełnianej kurtki. W ogromnym zimnym pomieszczeniu cechu ogłuszył ich hałas jak gdyby po szynach kręciło się odrazu dwieście kół. Przez ogromne sita, dziewczyny przesiewały piasek i czerwoną glinę. Następnie glinę i piasek sypano do ogromnych metalowych bębnów, które szybko obracając się miażdżyły je na masę, przez co powstawał głuchy, donośny dźwięk. Do jednego z bębnów chłopcy dodawali wiążące substancje, jak dekstrynę i pokost. Z obydwuch stron siedziały robotnice i wkładały otrzymana mase do zmontowanych w stołach form.

d. c. n.

Dzieje wielkiego zwycięstwa

Przegląd głównych faz gigantycznej walki między Krajem Socjalizmu a hitlerowskimi Niemcami i ich satelitami

HISTORYCZNE ZWYCIĘSTWO, odniesione w drugiej wojnie światowej przez Armię Radziecką nad pancernymi hufcami przyniosło wolność dziesiątkom milionów ludzi i wielu państwom, jęczącym pod jarzmem hitlerowskich okupantów. Obecnie, **w 31-szą rocznicę bohaterskiej, zwycięskiej Armii** warto raz jeszcze dokonać **przeglądu wszystkich faz gigantycznej walki**, jaka toczyła się między krajem socjalizmu — Związkiem Radzieckim a obozem reakcji, w postaci hitlerowskich Niemiec i ich satelitów.

Wojna rozpoczęła się nieoczekiwanie. W czerwcową noc 1941 roku bez formalnego wy



Marszałek Bułganin minister sił zbrojnych ZSRR

powiedzenia wojny, **hordy hitlerowskie wtargnęły na terytorium ZSRR**, tworząc front od oceanu Północnego-Lodowatego do morza Czarnego. Równocześnie prowadziły wojnę ze Związkiem Radzieckim **Włochy, Finlandia, Rumunia i Węgry.**

NAPAŚĆ HITLEROWSKICH NIEMIEC przerwała pokojową, twórczą pracę radzieckiego narodu. Nad krajem zawisło groźne niebezpieczeństwo. Dnia 3 lipca 1941 r. generalissimus Stalin w swoim przemówieniu radiowym wezwał naród radziecki do obrony socjalistycznej ojczyzny i zdobyczy Rewolucji Październikowej. Cała gospodarka kraju została przestawiona **na cele wojenne.** Władza w państwie skoncentrowała się w rękach Państwowego Komitetu Obrony, na czele którego stanął **Stalin.**

NA WEZWANIE RZĄDU RADZIECKIEGO i Stalina, Armii Radzieckiej z pomocą **pośpieszył cały naród radziecki.** W strefie przyfrontowej formowały się dywizje pospolitego ruszenia, bataliony niszczycielskie. W Moskwie utworzono 11 dywizji pospolitego ruszenia, liczących 160.000 ludzi. W Leningradzie została utworzona trzystutysięczna armia pospolitego ruszenia. W całym kraju wprowadzono powszechny obowiązek wojskowego przeszkolenia ludzi pracy. Związek Radziecki zamienił się w jeden wielki obóz wojskowy.

Na początku października 1941 r., 35 wyborowych dywizji niemieckich podjęło **ofensywę na Moskwę.** Już w czasie walk obronnych, na skutek ciosów, zadanych przez Armię Radziecką, **hitlerowcy ponieśli olbrzymie straty.** Dnia 7 listopada na Placu Czerwonym w Moskwie odbyła się tradycyjna defilada wojskowa, w czasie której z trybuny mauzoleum Lenina, **wielki wódz radzieckiego narodu, Stalin mówił o tym, że siły wroga wyczerpują się,** a siły ZSRR wzrastają, że **wróg będzie pokonany.**

WOJSKA RADZIECKIE rozpoczęły kontrofensywę, któ-



Gen. S. Sztemienko Szef Sztabu Armii Radzieckiej — pogromca armii japońskich faszystów

ra trwała nieprzerwanie przez 40 dni i doprowadziła w rezultacie do rozbicia silnej koncentracji Niemców. Tym samym raz na zawsze zadano kłam bajeczce propagandy faszystowskiej o „niezwyciężonej“ armii niemieckiej. Hitlerowskie dowództwo skoncentrowało przeciwko Armii Radzieckiej 240 dywizji, ogromną ilość czołgów, artylerii, samolotów — siły blisko dwa razy większe od tych, jakie Niemcy Wilhelma wystawiły przeciwko carskiej armii w pierwszej wojnie światowej. W maju 1942 r. **została podjęta przez Niemców olbrzymia**

Napisał dla „Głosu“ W. Szutoj



Marszałek F. Tołbuchin — bohater Stalingradu

ofensywa w kierunku południowo-wschodnim. Przerwawszy radziecką linię obronną, hitlerowcy dotarli w lipcu do Woroneża. Jesienią 1942 roku, w rękach ich znalazł się cały Północny Kaukaz. W końcu sierpnia, przedarli się w rejonie Stalingradu do Wołgi, zamierzając obejść Moskwę od Wschodu i odciąć ją od tyłów, od Wołgi i Uralu.

OGROMNE STRATY w gospodarce narodowej ZSRR i trudności wojenne nie zmogły państwa radzieckiego. Klasa robotnicza, chłopi i inteligencja pracowali ofiarnie na zapleczu. W rejonach zajętych przez wroga szerzył się **płomień partyzantki,** działały oddziały dywersyjne. Z ręki partyzantów Ukrainy i Białorusi zginęło wówczas ponad pół miliona hitlerowskich żołnierzy i oficerów.

Podchodząc pod Stalingrad i rzuciwszy nań 36 najlepszych dywizji, dowództwo niemieckie wytężyło wszystkie siły, ażeby zdobyć miasto. Ale 19 listopada 1942 r. **Armia Radziecka przerwała linie obronne przeciwnika** na północo-zachód i południo-wschód od Stalingradu. Otoczyła, a następnie **zniszczyła 330-tysięczną koncentrację wojsk niemieckich,** na czele których stał marszałek Paulus.

ZWYCIĘSTWO STALINGRADZKIE stało się momentem **przełomu.** Od brzegów Wołgi rozpoczął się **zwycięski marsz Armii Radzieckiej na Zachód.** Podczas zimowej ofensywy 1942 — 1943 r. Armia Radziecka odrzuciła Niemców na 600 — 700 km. W odwet za Stalingrad dowództwo niemieckie postanowiło w lecie 1943 r., ofensywą z rejonów miast Orła i Biełgorodu w kierunku Kurska, rozbić wojska radzieckie na linii Kurska. Dnia 5 lipca armia niemiecka rozpoczęła działania. Jednakże już 23 lipca ofensywa ta została **zlikwidowana.** Wojska radzieckie przeszły do kontrofensywy i 5-go sierpnia zajęły Orzeł i Biełgorod. W wyniku dalszej ofensywy Armii Radzieckiej na całej linii frontu, ciągnącej się od Białorusi do Noworosyjska (Płn. Kaukaz) — na przestrzeni 2.000 km — **wróg został odrzucony o 300 — 450 km** w kierunku zachodnim.

W CIĄGU ROKU Niemcy stracili w zabitych, wziętych do niewoli i rannych ponad 4 miliony żołnierzy i oficerów, 14.000 samolotów, 25.000 czołgów, 40.000 dział. Wiążąc główne siły hitlerowskie, Armia Radziecka umożliwiła sojusznikom oczyszczenie Północnej Afryki i wykonanie jesienią 1943 r. desantu na terytorium Włoch. W 1944 r. Armia Radziecka, na skutek zadanych przez nią wojskom hitlerowskim 10 uderzeń, definitywnie **oczyściła od nieprzyjaciela całe terytorium radzieckie** i wkroczyła do Prus Wschodnich. **Terytoria Polski, Czechosłowacji, Jugosławii zostały częściowo uwolnione od wroga.**

BLOK HITLEROWSKI rozpadał się — byli satelici Niemiec — Finlandia, Rumunia, Bułgaria i Węgry — wypowiedzieli im wojnę. W czerwcu 1944 roku, w okresie największego natężenia ofensywy radzieckiej **powstał wreszcie drugi front w Europie.** Drugi front powstał wtedy, kiedy wszyscy wyraźnie już widzieli, że **Związek Radziecki sam, tylko swoimi siłami, ma możność osiągnąć pełne zwycięstwo nad faszystowskimi Niemcami.**

W STYCZNIU 1945 ROKU rozpoczęła się **potężna ofensywa wojsk radzieckich na Niemcy.** Pod ich ciosami armia niemiecka opuściła Polskę. Wraz z Armią Radziecką o wyzwolenie Polski walczyła Armia Polska, sformowana na terytorium Związku Radzieckiego. W ciągu wiosny 1945 r. oswobodzono Węgry, Austrię i Czechosłowację. Dnia 16 kwietnia wojska 1-go Frontu Białoruskiego i 1-go Frontu Ukraińskiego rozpoczęły ostatnią okrężną ofensywę na Berlin, i 2 maja zmusiły załogę miasta do złożenia broni.

8 MAJA NIEMCY SKAPITULOWAŁY.

Wojna zakończyła się **wspaniałym zwycięstwem narodu radzieckiego i CAŁKOWITYM POKONANIEM NIEMIEC HITLEROWSKICH I ICH ARMII.**



GENERALISSIMUS STALIN



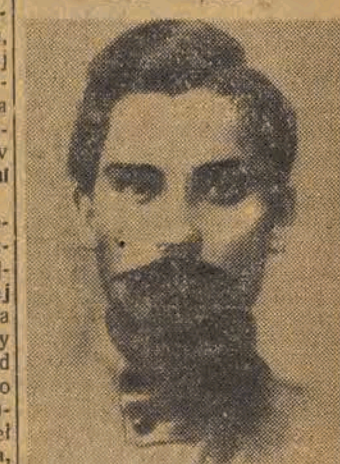
Michał Frunze jeden z pierwszych dowódców Armii Czerwonej



Siemion Budienny legendarny dowódca Konnej Armii



Al. Porchomienko bohater wojny domowej 1918 — 1920 r.



Mikołaj Szczors organizator radzieckich sił zbrojnych na Ukrainie

NARODZINY ARMII RADZIECKIEJ

23 lutego 1949 roku Armia Radziecka święci 31 rocznicę swego istnienia. Cała jej historia jest związana nierozerwalnie z partią Lenina-Stalina, z bohaterską walką partii o stworzenie i utrwalenie władzy radzieckiej, o zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego.

Po obaleniu (w 1917 r.) władzy kapitalistów i obszarników, ludzie pracy byłego imperium rosyjskiego, zorganizowani i prowadzeni przez partię bolszewików, stworzyli **pierwsze na świecie państwo robotników i chłopów.** W ogniu walk o utrwalenie ustroju radzieckiego partia bolszewików kierowana przez **Lenina i Stalina, stworzyła Armię Czerwoną,** która stała się wiernym obrońcą rewolucyjnych zdobyczy narodu. Utworzenie armii, bezgranicznie oddanej swemu narodowi, zdolnej do obrony jego zdobyczy rewolucyjnych, jest **wielką historyczną zasługą partii bolszewików i jej wodzów Lenina i Stalina.**

PODWALINY WOJSKOWEJ ORGANIZACJI PROLETARIATU

Na długo przed utworzeniem państwa radzieckiego — jeszcze podczas rewolucji 1905 roku — **Lenin i Stalin położyli podwaliny pod wojskową organizację proletariatu Rosji.** Wyposażyli go w jedyną, właściwą interpretację znaczenia tej organizacji, demaskując oportunistyczne twierdzenie mieńszewików, którzy uważali, że robotnicy w ogóle nie powinni chwytać za zbroń. Lenin pisał:

> **„Rewolucja, to wojna. Jest to jedyna wojna legalna, słuszna, sprawiedliwa, największa ze wszystkich wojen, jakie zna historia. Tylko naród uzbrojony może być rzeczywistą ostoja swej działalności“.**

Na zebraniu, które odbyło się w Tyflisie w październiku 1905 roku, **Stalin powiedział:** „Cóż nam potrzeba dla istotnego zwycięstwa? Potrzeba nam w tym celu trzech rzeczy: po pierwsze — uzbrojenia, po drugie — uzbrojenia, po trzecie — jeszcze i jeszcze raz **uzbrojenia“.** „Klasa ciemiężona, która nie dąży do tego, żeby nauczyć się obchodzić z bronią, by mieć broń, zasługuje wyłącznie na to, by obchodzić się z nią, jak z niewolnikami“ — uczył **Lenin.**

ROBOTNICZE ODDZIAŁY BOJOWE

Trzeci zjazd partyjny, zwołany w 1905 roku w rezolucji ułożonej przez Lenina, wysunął jako jedno z najważniejszych i najpilniejszych zadań partii, **przygotowanie zbrojnego powstania przeciw caratowi i** zaproponował, **utworzyć z robotników oddziały bojowe.** Realizując uchwały trzeciego zjazdu partii, bolszewicy zaczęli organizować w zakładach przemysłowych drużyny bojowe z robotników, najbardziej oddanych sprawie rewolucji. Drużynom tym przewodzili najwybitniejsi członkowie partii: na Zakaukaziu — **Stalin,** w Ługańsku — **Woroszyłow,** w Iwanowie — **Frunze,** w Tomsku — **Kirow.**

Po rewolucji lutowej 1917 roku Lenin ponownie podkreślał że jedyną gwarancją wolności i definitywnego obalenia caratu jest **uzbrojenie proletariatu.** Myśl ta była niejednokrotnie wysuwana i przez Stalina. Na wzór bojowych drużyn z 1905 roku w fabrykach utworzono **oddziały gwardii robotniczej.**

„Uzbrojeni robotnicy stanowili zaczątek nowej armii, byli zorganizowaną komórką nowego ustroju społecznego“ — oświadczył Lenin. Czerwona Gwardia była siłą zbrojną, przy której pomocy klasa robotnicza sprzymierzona z biedotą wiejską **obaliła w październiku 1917 roku władzę kapitalistów i obszarników.**

WALKI CZERWONEJ GWARDII

Oddziały **Czerwonej Gwardii** walczyły bohatersko z uzbrojonymi siłami wewnętrznej kontrrewolucji. Partia zdawała sobie sprawę, że decydujące walki ma jeszcze przed sobą, że kapitaliści i obszarnicy dołożą wszelkich starań, aby odzyskać utracone pozycje.

Do obrony młodej republiki radzieckiej przed wewnętrznymi i obcymi siłami kontrrewolucji nie wystarczały już nieliczne stosunkowo, i niedostatecznie przeszkolone oddziały Gwardii Czerwonej. Nie nadawała się do tej funkcji zdemoralizowana i niezbyt godna zaufania dawna armia, która była narzędziem ucisku ludu pracującego przez burżuazję. Lenin uważał, że **pierwszym nakazem zwycięskiej rewolucji jest rozbicie dawnej armii i stworzenie nowej.**

Na tym etapie rewolucji, partia bolszewicka postawiła sobie za zadanie: **utworzyć nową armię,** która byłaby zdolna stawić opór wszystkim wrogom władzy radzieckiej — zarówno wrogom wewnętrznym jak i interwentom. W dniu 28 stycznia **1918 roku Lenin podpisał dekret dotyczący organizacji Robotniczo-Chłopskiej Armii Czerwonej.**

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO ARMII CZERWONEJ

Już w pierwszych dniach swego istnienia **młoda Armia Czerwona** musiała odpierać natarcia wojsk niemieckiego imperializmu zmierzającego do obalenia władzy radzieckiej i zamienienia kraju radzieckiego w swoją kolonię. **Dzień pierwszych zwycięstw młodej Armii Czerwonej pod Pskowem i Narwią** gdzie 23 lutego 1918 roku niemiecka ofensywa została zatrzymana, jest uważany za **dzień narodzin Armii Czerwonej.**

Dalszy rozwój sił zbrojnych republiki radzieckiej odbywał się pod **bezpośrednim kierownictwem Lenina i Stalina.** Im zawdzięczała młoda Armia Czerwona swoje zwycięstwa w trzyletniej wojnie z wewnętrzną kontrrewolucją i interwencją imperialistów.

Bohaterska obrona Carycyna (obecnie Stalingrad) w lecie 1918 roku, likwidacja skutków klęski 3-ej armii radzieckiej pod Permą w końcu 1918 roku i obrócenie tej klęski w zwycięstwo, rozbicie białogwardyjskiej Armii Judenicza pod Leningradem wiosną 1919 roku, rozbicie najniebezpieczniejszej dla republiki radzieckiej — białogwardyjskiej armii Denikina na jesieni 1919 roku — wszystkie te wielkie zwycięstwa w okresie wojny domowej **organizował bezpośrednio Stalin.**

Po zakończeniu wojny domowej Stalin nadal kierował rozwojem radzieckich sił zbrojnych. **Jest on twórcą radzieckiej nauki wojennej,** która wykazała na polach bitwy drugiej wojny światowej swoją przewagę nad osławioną niemiecką sztuką wojenną. **Podczas wojny z Niemcami uwidocznił się w całej pełni genialny strategiczny Stalina, dzięki któremu oręż radziecki odniósł zwycięstwo w największej z wojen, jakie znała dotychczas ludzkość.**



LENIN I STALIN — twórcy Czerwonej Armii

P. Pawlenko i M. Cziaureli

Konferencja w Jałcie

(Fragment scenariusza dokumentalnego filmu radzieckiego pt. „Upadek Berlina")

W pałacu liwadyjskim siedzą za okrągłym stołem: Stalin, Mołotow, Roosevelt, Churchill, ich doradcy i referenci. Wszyscy słuchają uważnie słów generała Antonowa, który mówi:

— Ze względu na nieodpowiednią pogodę chcieliśmy rozpocząć całą akcję z końcem stycznia, lecz biorąc pod uwagę naprężoną sytuację, stworzoną przez Niemców atakiem w Ardenach przeciwko naszym sprzymierzeńcom, główne dowództwo radzieckie wydało rozkaz rozpoczęcia ofensywy najpóźniej w połowie stycznia.

Tłumacze pochylają się w stronę Roosevelta i Churchilla.

Roosevelt słucha słów Antonowa z wyraźną sympatią, Churchill odwraca się w swym fotelu i mówi do jednego z referentów:

— To znaczy, że nas obronili?

— Tak — odpowiada referent.

Antonow mówi dalej:

— Niemcy zgromadzili na środkowym odcinku frontu 42 dywizje. Dowództwo radzieckie osłabiło siły niemieckie rozpoczęciem pomocniczych akcji na skrzydłach, to jest we Wschodnich Prusach i na Węgrzech, osiągając wszędzie zamierzone cele. Po osiemnastu dniach walki wojska radzieckie posunęły się 570 km naprzód, dotarły do dorzecza Odry i rozbiły 45 niemieckich dywizji. Nieprzyjaciel stracił ponad 350.000 żołnierzy i oficerów wziętych do niewoli oraz około 800.000 zabitych. W następstwie natarcia wojsk radzieckich 16 dywizji zostało wycofanych z frontu zachodniego na wschodni. W translokacji znajduje się dalszych 5 dywizji, a należy oczekiwać wycofania następnych 13 dywizji. Można więc obecnie rozpocząć akcję prowadzącą do ostatecznej klęski nieprzyjaciela.

Stalin:

— Rząd radziecki ma nadzieję, że jego sprzymierzeńcy zaatakują obecnie z powietrza komunikację wroga, przeszkadzając w ten sposób dalszemu przesuwaniu wojsk z frontu zachodniego i z Włoch w kierunku wschodnim oraz, że zaczną oni generalny atak na froncie zachodnim z początkiem lutego.

Doradcy i eksperci sprzymierzonych są zaskoczeni słowami Stalina. Amerykański doradca wojskowy patrzy na Roosevelta i mówi cicho:

— Generał Eisenhower uważa za niemożliwe natychmiastowe rozpoczęcie jakiejś bardziej skutecznej akcji. Nasze siły znajdują się w rozprężeniu, zaopatrzenie wojska napotyka na niepokonalne trudności.

Churchill przesuwa cygaro w drugi kąt ust. Mówi:

— Nie ma sensu mówić o ostatniej fazie wojny, dopóki wojska anglo-amerykańskie nie przeszły linii Zygfryda, dopóki jest jeszcze przed nami Ren i nietknięte armie niemieckie... Sytuacja jest niezmiernie poważna.

— Wasza sytuacja jest teraz, właściwie rzecz biorąc, bardzo pomyślna — zwraca mu uwagę Mołotow — Niemcy ponieśli wielką porażkę na froncie radzieckim. Atak niemiecki w Ardenach jest zatrzymany. Siły przeciwnika na waszym froncie są osłabione wycofaniem na wschód wielu dywizji.

— Ależ na to trzeba czasu... — mówi Churchill.

— Jak więc mamy walczyć? — odpowiada Stalin. — — Jeżeli jeszcze uznamy może za konieczną walkę czołówek i wywiadowców możemy dreptać na miejscu jeszcze i pięć lat. To będzie dreptanie!

Churchill wypuszcza z ust kłąb dymu, który przez chwilę zasłania jego twarz niczym wybuch wulkanu.

— Dreptanie? — pyta Churchill. — Gdyby nas wasi fachowcy zaznajomili z tajnikami przechodzenia przez rzeki — bylibyśmy już za Renem!

Roosevelt wtrąca się do dyskusji.

— Prawdę mówiąc milsza mi jest perspektywa szybkiego zakończenia wojny, choć w niektórych sprawach nie zgadzam się z moimi doradcami. Cieszę się, że zbliża się koniec wojny, lecz czy jest pan pewien, że Niemcy nie stawią przypadkiem na Odrze silnego oporu? Dobrze wiedzą o tym, że opuszczenie linii Odry to strata Berlina i Niemiec. Nic im nie przeszkodzi zacisnąć swą pięść przed Odrą.

— Nasze dowództwo zmusi ich do otworzenia tej pięści — mówi Stalin. — Nasze dowództwo rozetnie ich obronę jak gumowego węża — Stalin rozkłada dłonie. — A potem — Stalin wykonuje charakterystyczny ruch ręką w górę.

— Wasze wojska posunęły się daleko naprzód — wtrąca się Churchill. — Powinny wypocząć przed dalszym atakiem A zresztą wasz atak nie może być obecnie silniejszym, niż ofensywa styczniowa. Jest to prawo ubytku sił... Żelazne prawo wojny!

— Praktyka wojsk angielskich i amerykańskich nie ma nic wspólnego z radziecką strategią — spokojnie odpowiada Stalin.

Churchill:

— To, że stoicie jakieś 70 — 80 km przed Berlinem nie powinno budzić w was różowych nadziei. Walka teraz będzie się toczyła na ziemi niemieckiej, w kraju o trudnych warunkach topograficznych: kanały, lasy, jeziora, miasta...

— Niemcy byli znacznie bliżej Moskwy a przecież pamiętamy, jak to się skończyło... — mówi generał amerykański.

— Nasz naród nauczył się walczyć lepiej od Niemców — zawsze spokojnie odpowiada Stalin.

Churchill ucieka się do ostatniego wybiegu:

— Wasz atak jest ryzykowny, gdyż macie na zapleczu 30 niemieckich dywizji. Armię półmilionową. Niemcy rozmyślnie zgodzili się na otoczenie przez was wielkich zgrupowań, byście nie mogli posuwać się naprzód. Jak długo według was może trwać zniszczenie tych otoczonych dywizji?

— Tym gorzej dla Niemców — odpowiada Stalin. — Tym mniejsze siły bronić będą Berlina. Otoczone wojska są skazane na zagładę.

Churchill:

— Dużo ryzykujecie, jeśli chcecie wejść pierwsi do Berlina. A poza tym uważam, że byłoby to pięknym symbolem, gdybyśmy razem wkroczyli do Berlina. Byłoby to wzmocnieniem idei Narodów Zjednoczonych.

Stalin:

— Jeśli dowództwo sprzymierzonych rozpocznie skuteczną akcję na zachodzie, myślę, że wszyscy...

Rzeczoznawcy, którzy zbierali się już do odejścia zatrzymują się. Wszyscy milkną i słuchają uważnie:

— ...spotkamy się w wigilię walki o Berlin.

Doradca angielski szepce Churchillowi do ucha:



Sztandar Zwycięstwa zatknięty nad Berlinem

— Propozycja rozpoczęcia walki o Berlin już w lutym 1945 roku jest całkowicie nierealna.

Churchill odpowiada mu rozdrażniony:

— Gdyby to pan postawił taki projekt, byłby on nierealnym. Lecz postawił go sam Stalin.

Churchill odwraca się od swego sąsiada i zwraca się do Roosevelta, który mówi właśnie do Stalina:

— Naradzimy się z naszymi ekspertami. Jeśli mam być szczery — podoba mi się pański projekt.

Churchill:

— Moi panowie, nie jesteśmy przygotowani do decydującej walki. Zanim rozpoczniemy ostatnie uderzenie powinniśmy rozstrzygnąć zasadnicze sprawy.

Stalin:

— Zdaje mi się, że już doszliśmy do porozumienia w Teheranie.

Roosevelt:

— Istotnie, myślę, że nie ma zasadniczych różnic w naszych zapatrywaniach.

Mołotow:

— Uzgodniliśmy wszystko, co się tyczy okupacji Niemiec i sprawowania kontroli po ich klęsce...

Churchill:

— Ogólnie, jedynie ogólnie.

Stalin:

— Uzgodniliśmy również sprawę odszkodowań.

Churchill:

— Tak, ale pod warunkiem, jedynie warunkowo.

Roosevelt:

— O ile sobie przypominam nasze porozumienie było bezwarunkowe. Uzgodniliśmy również nasze stanowisko w sprawie zachodnich granic Polski.

Churchill:

— Ach, tylko warunkowo, nie całkowicie....

Stalin (naglaco):

— Jak to? W okresie ostatnich 30 lat polska ziemia dwukrotnie stała się bazą wypadową przeciwko nam. Musimy tę bramę zamknąć stworzeniem silnej i przyjaznej nam Polski. Jakie więc mogą być niejasności? Nie mógłbym uważać swego zadania za spełnione, jeślibym nie zagwarantował pokoju narodom: polskiemu, białoruskiemu i ukraińskiemu. Zasłużyły one sobie na to swoim męstwem.

Churchill:

— No dobrze, lecz nie jestem za pośpiechem... Powiem nawet więcej — nie chcę się śpieszyć...

Stalin:

— Lud pragnie pokoju. Musimy mu dać go jak najszybciej.

Roosevelt:

— ...i na wieczne czasy.

Churchill:

— Trudno mówić już o końcu walki. Powinniśmy pamiętać o Japonii.

Roosevelt spogląda uważnie na Stalina.

Stalin:

— W trzy miesiące po klęsce Hitlera — jak wam to przyrzekłem w Teheranie — otrzymacie pomoc wojsk radzieckich w walce z Japonią.

Churchill:

— W trzy miesiące? Ajajaj! Pan lubuje się w niespodziewanych cyfrach. Niedocenianie nieprzyjaciela sprowadza za sobą przecenianie własnych sił!

Stalin:

— Już my wam pomożemy zwyciężyć Japonię w trzy miesiące po klęsce Hitlera! W trzy! — i Stalin pokazuje mu trzy palce prawej ręki.

Churchill przesuwa cygaro w ustach. Roosevelt śmieje się. Churchill pojednawczo:

— Wybornie, wierzę panu. (Wyciąga rękę). To znaczy, że doszliśmy do porozumienia.

Stalin: — Warunkowo?

Churchill: — Tym razem bezwarunkowo.

Zbliża się kelner z kieliszkami napełnionymi winem. Churchill zatrzymuje go, bierze jeden kieliszek i podaje go Stalinowi, drugi wręcza Rooseveltowi:

— Mam do pana przyjacielską prośbę, mój towarzyszu broni i druhu! Wypijmy zdrowie króla angielskiego!

Stalin:

— Króla? Ja jestem przeciwnikiem monarchii. Pan o tym dobrze wie!

Churchill:

— Jestem pańskim gościem i bardzo pana o to proszę!

Stalin:

— Jeśli panu tak bardzo na tym zależy, zrobię panu tę przyjemność. Wypijmy więc zdrowie króla Wielkiej Brytanii!

Roosevelt: — Czyje?

Churchill: — Wznoszę toast na cześć króla.

Roosevelt:

— Ja piję za zdrowie Kalinina.

Wszyscy trącają się z nim kieliszkami.

(tłum. **Edward Martuszewski**)

Wasyl Grossman

LATA WOJNY

(Kocioł Bobrujski)

Doborowe dywizje feldmarszałka von Buscha, skoncentrowane przeciwko armiom samego tylko Rokossowskiego, w chwili uderzenia nie ustępowały co do liczebności dywizjom Rundstuedta, przygotowanym do odparcia inwazji angielskich i amerykańskich wojsk do Francji. Sam von Busch osobiście na krótko przed naszą ofensywą objeżdżał dywizje i pułki, wzywając żołnierzy do wytrwałości. Od żołnierzy wzięto pisemne zobowiązania, że zginą, lecz nie cofną się ani o krok. Zapowiadano im, że ci, którzy się cofną, zostaną rozstrzelani, a rodziny ich w Niemczech spotkają surowe represje.

Linia obronna Niemców nad rzeką Druć ciągnęła się w głąb na wiele kilometrów. Sześć linii rowów, pola minowe, drut kolczasty, artyleria wszelkiego kalibru — wszystko było przygotowane do pomyślnego odparcia ataku. Niemcy oczekiwali ciosu. Oficer, wzięty przez nas do niewoli na kilka dni przed rozpoczęciem ofensywy, zeznał, że jedynym tematem rozmów wśród oficerów niemieckich była oczekiwana ofensywa wojsk radzieckich.

Szeptem napomykano o ogromnym „kotle'' białoruskim. Zgadywano kierunek uderzenia. W armiach cofnięto urlopy. W konstrukcji obrony przygotowano nowalijki. Tak np w przewidywaniu naszego przygotowania artyleryjskiego Niemcy, prócz potężnych, krytych wielowarstwowo blindaży, urządzili w rowach strzeleckich specjalne sklepienia z elastycznej karbowanej blachy metalowej. Taki klosz metalowy, przysypany od góry piaskiem, wytrzymuje uderzenie pocisku średniego kalibru i stanowi schron kaemu i obsługującego go żołnierza na czas przygotowania artyleryjskiego. Zaledwie ogień artyleryjski ścicha, żołnierz wybiega ze swą bronią przez specjalny wyłaz i rozpoczyna ogień.

Takie kaemy w niektórych rowach znajdowały się w odległości 10 — 15 metrów od siebie.

Licząc się z tym, że nasz zwiad artyleryjski zmacał wiele baterii, Niemcy ustawili nowe, „nieme'' baterie armat i moździerzy, które w okresie zacisza niczym nie zdradzały swej obecności Były one przeznaczone specjalnie do ostrzeliwania naszej piechoty.

Powstaje tedy pytanie, na czym polega tajemnica ofensywy, jeśliśmy wszyscy — nie tylko nasi przyjaciele, lecz i wrogowie — czekali na nią?

Tajemnica ofensywy polegała na tym, że Niemcy nie znali jej dnia ani godziny, nie znali kierunku głównego uderzenia i uderzeń pomocniczych.

O sukcesie ofensywy niemieckiej w czerwcu 1941 roku zadecydowała w znacznym stopniu jego zdradziecka, bandycka nagłość. O załamaniu się niemieckiej ofensywy w lipcu 1943 roku zadecydowało w pewnym stopniu to, że myśmy o tej ofensywie wiedzieli, że oczekiwaliśmy jej i przygotowaliśmy się do niej. Zwiad nasz ustalił nie tylko jej dzień, lecz i godzinę. Niemcom nie udało się zadać nam ciosu w plecy. Ofensywa niemiecka, pozbawiona elementu bandyckiej nagłości, przeistoczyła się w odwrót Niemców. Bitwa o Kursk, wszczęta przez Niemców, zakończyła się nad Dnieprem. Niemcy w tej bitwie stracili Ukrainę. Dokładnie w trzy lata po rozpoczęciu wojny łoskot kanonady artyleryjskiej, który przebiegł trzy fronty z północy na południe, obwieścił światu, że rozpoczęła się bitwa o Białoruś. Stanąwszy twarzą w twarz z wrogiem rozgromiliśmy Niemców, dowiedliśmy w owych dniach swej wyższości nad nimi, wyższości naszego ducha, naszego kunsztu.

* * *

Wojska generała Gorbatowa rozpoczęły przygotowania artyleryjskie o godzinie czwartej rano. Wiał silny, przejmujący wiatr przedświtowy. Powietrze, chałupy w pustej wsi, drzewa, nisko, inaczej niż latem, nawisłe obłoki — wszystko wydawało się szare, jak gdyby cały świat o tej godzinie świtu obrysował ktoś mętnym wodnistym atramentem. Na drzewach, przynaglając świt, ćwierkały ptaki. Mętna poświata bez słońca trwożyła je i przerażała. Tego rana były dwie jutrzenki. Na zachodzie niebo rozświetlał migotliwy, nieprzerwany i nieustanny ogień, który kłócił się z ogniem słońca, wstającym na wschodzie. Święty ogień Wojny Narodowej!

Ciężkie młoty artylerii naczelnego dowództwa, ryk armat dywizyjnych, grzmoty haubic, wyrazista i gęsta kanonada armat pułkowych — wszystko to zlało się w jeden dźwięk wstrząsający ziemią.

Obłoki, wchłaniające w siebie ogień, poczęły świecić, jak gdyby w istocie na niebie wzeszło jeszcze jedno słońce.

Do łoskotu artyleryjskiej młócki wdarł się dźwięk świszczący, jak gdyby olbrzymi parowóz wypuścił parę, i ku niebu uleciały setki sierpów ognistych i ostrzem swym wbiły się w niemieckie rowy, — to rozpoczęły swą pracę dywizjony gwardyjskich moździerzy... Kot, zmiatając kurz ogonem, przebiegał pustą ulicą wsi, krzycząc zapewne, ale jego krzyku nie było słychać. Drżało listowie białoruskich klonów, dębów i topoli. W pustych chałupach wylatywały szyby, rozpadały się piece, trzaskały drzwi i okiennice.

Kiedy człowiek obcy zbliży się do fabryki metalurgicznej, łoskot zorganizowanej pracy wydaje mu się chaosem, rykiem morza. W tym dzisiejszym łoskocie naszej artylerii człowiek niewtajemniczony mógł również wyobrazić sobie szalejący żywioł, chaos. Ale był to łoskot pracy wojennej, pracy równie rozumnej, skombinowanej i wielkiej, jak praca tysięcy inżynierów, hutników, giserów, kreślarzy, walcowników, dyżurnych ruchu w fabryce metalowej. Setki, tysiące godzin skrzętnej, wytężonej pracy poprzedziły tę bujną ucztę artyleryjskiego ognia. Każde z wielu setek dział biło do ujawnionego zawczasu przez zwiad i oznaczonego na mapie celu.

Olbrzymia praca zwiadowców, dowódców pułków i dywizjonów, lotników, topografów i oficerów sztabowych poprzedziła huraganowy ogień artylerii. Ona to, ta mądra i skrzętna praca, kierowała ruchem i ciosami wału ogniowego i każda z naszych armat biła do armaty, do karabina maszynowego nieprzyjaciela. Mimo wszystko ogień nieprzyjacielski nie został całkowicie zdławiony w czasie przygotowania artyleryjskiego. Nasza piechota kilkakrotnie zrywała się do ataku i spotykała się z ogniem niemieckich karabinów maszynowych i moździerzy. Niemcy rozumieli doskonale znaczenie swej linii obronnej, walczyli o nią ze straszliwą zaciekłością, z szałem rozpaczy, ze wściekłością samobójców. Wypełzali spod karbowanych arkuszy blachy i ustawiali karabiny maszynowe w na pół zburzonych rowach; ich „nieme'' działa i kaemy przemówiły. W tym starciu twarzą w twarz Niemcy wytężyli wszystkie swe siły, dosięgli najwyższego potencjału swej zaciekłości w obronie. Była to walka bez żadnych rabatów na „elastyczność'' za której mistrza uważano byłego dowódcę 9. armii generała Modela — „Modela elastycznego''.

Trudno było dywizjom Armii Czerwonej w bagnistej dolinie Druci nacierać na wzgórza zajęte przez Niemców, na rowy, ciągnące się jeden za drugim całymi kilometrami... W połowie dnia uniosło się w powietrze nasze lotnictwo. Nie zdarzyło mi się nigdy widzieć takiej ilości samolotów. Ogromny przestwór nieba stał się nagle ciasny, jak ciasny staje się plac Czerwony w dniach świąt majowych. Niebo huczało — miarowo terkotały bombowce nurkujące, twardymi, żelaznymi głosami terkotały szturmowce, wyły przejmujące silniki „jaków'' i „łagów''. Łąki i pola centkowały płynne cienie obłoków i szybkie cienie setek samolotów, lecących między ziemią i słońcem. Poza linią frontu uniosła się w górę wysoka czarna ściana: dym wydawał się ciężki i czarny jak ziemia, a ziemia lekko uchodziła w niebo, zamieniona w dym. I w tej chwili nowy ciężki dźwięk wmieszał się do orkiestry bitwy. Korpus czołgów, zgrupowany ukradkiem w lesie, całą swą stalową masą podpełzł na miejsce nowego zgrupowania, szykując się do wtargnięcia w wyłom uczyniony w nieprzyjacielskiej linii obronnej. Maszyny sunęły, zamaskowane zrąbanymi gałęziami i pniami młodych brzózek i osiny. Miliony młodych zielonych listeczków migotały w powietrzu. Młode twarze czołgistów wyglądały z luków. Przed ofensywą na froncie mówi się zazwyczaj: „Będzie wesele, będzie święto''. I mimo woli, kiedy się patrzyło na tę stal, uwieńczoną zielenią, przychodziło na myśl: oto nadeszło owo święto, surowe, śmiałe święto wojny.

Nastąpiły chwile, kiedy łoskot artylerii, warkot samolotów, wycie silników czołgowych zlały się w jeden dźwięk wstrząsający ziemią i niebem — i wydawało się, że powstał Ural, do którego zamierzali dojść najeźdźcy, powstał i ruszył na zachód, i uginają się pod nim ziemia i niebo. I niczego się tak nie pragnęło, jak tego, by jakimś cudem przenieść tutaj, w tej godzinie triumfu, tysiące tysięcy wielkich skromnych pracowników, robotników i inżynierów, których praca bez snu i wytchnienia, których uczciwe, złote ręce stworzyły armaty, czołgi, samoloty Armii Czerwonej. Nie było ich tutaj, nie mogło ich być tutaj, ale niechaj wiedzą, że w ciągu tych groźnych, krwawych dni nieraz zdarzyło mi się słyszeć od wielu, wielu generałów, oficerów, żołnierzy słowa wielkiej wdzięczności i wielkiej miłości, zwrócone do naszych robotników. Ich praca, ich pot uratował wiele młodej krwi, krwi tych którzy szli naprzód.

Zła gospodarka w PZPB — Ruda Pabianicka

Brak kierowniczej myśli i mocnej ręki

Zakłady muszą znaleźć poczesne miejsce w szeregu przodujących fabryk

Dyrekcja usiłuje zbagatelizować całą sprawę. Plan styczniowy nie wykonany, ilość primy spadła — ano, mieliśmy mieszankę kolorową, a to biała nawala, to znów to lub owo. Dyrektor produkcji, ob. Raicher, oznajmia z triumfem, że teraz już wszystko musi iść dobrze, gdyż... dał wszystkim majstrom do podpisania indywidualne zobowiązania.

Sytuacja w Rudzie nie przedstawia się jednak różowo i zerwanie styczniowe, naszym zdaniem, nie jest rzeczą przypadku. Korzenie jego tkwią o wiele głębiej, niż to się kierownictwu zakładów wydaje lub też może jak ono próbuje je przedstawić.

Gdy na naradzie wytwórczej robotnicy skarżą się, że nie czują nad sobą żadnej opieki, gdy tkaczki i prządki wskazują na to, że wielu ludzi w fabryce kręci się niepotrzebnie bez żadnej określonej roboty, gdy wołają o zwrócenie większej uwagi na robotników młodocianych — to kierownictwo powinno to wszystko wziąć głęboko pod rozwagę.

Odnosi się jednak wrażenie, że kierownictwo PZPB w Rudzie, a przynajmniej część jego nie ma zbyt czujnego ucha ani oka na tę sprawę. A co najważniejsze, nie opracowało przemyślanego, rzeczowego planu, jak uzdrowić sytuację. Planu, który by miał ręce i nogi.

Bardzo charakterystyczny jest „plan", przedstawiony przez dyrektora produkcji na naradzie wytwórczej, która się odbyła w tych dniach, oraz na naradzie technicznej. Przyjąć z „miasta" 50 wykwalifikowanych tkaczy i 8 dobrych majstrów, dać na przędzalnię jeszcze dwoje ludzi do rozdziału przędzy

Zaś robotnicy i majstrowie odpowiadają: gdzież my dostaniemy teraz wykwalifikowanych tkaczy i majstrów, a załoga i kierownik przędzalni otwierają szeroko oczy: to mało jeszcze mamy przerostów? przecież z powodu tych przerostów nie możemy uzyskać zaszeregowania naszego rachmistrza do kategorii pracowników umysłowych, a wy chcecie jeszcze je powiększać? Tak to mniej więcej wygląda plan opracowany przez dyrektora.

Z ciężkim wrażeniem wychodzi się po odwiedzinach w zakładach rudzkich. Na każdym kroku odczuwa się tu brak gospodarskiej, mocnej a czujnej ręki.

Najsłabszym odcinkiem zakładów jest w tej chwili oddział drugi, tak zwana „Biała". Większość tkaczy na tym oddziale — to młodzi chłopcy i dziewczęta, o małym doświadczeniu fachowym, a na domiar zła park maszynowy jest tu mocno zdewastowany. Naturalnym stąd wnioskiem byłoby, że „Białą" należy otoczyć specjalną opieką. Niestety, kierownictwo zakładów ani nawet o tym nie pomyślało.

Gdy w końcu stycznia br. zjawiła się w „Białej" komisja, złożona z przedstawicieli Dyrekcji Bawełnianej, Związków Zawodowych i ŁK PZPR stwierdziła ona na miejscu, że ani jedno prawie krosno nie funkcjonowało należycie. Lice w nicielnicach zepsute, rozpylacze nie rozpylały, lecz rozlewały wodę, a młodzi tkacze i tkaczki puszczeni byli samopas.

Komisja palnęła oczywiście odpowiednio ostre „pater noster" i przesłała na piśmie spora litanię konkretnych zaleceń do wykonania w terminie dwutygodniowym. Niektóre z tych zleceń zostały wykonane. W tej chwili 12 starszych tkaczek instruktorek roztoczyło opiekę nad młodzieżą. A kilkaset krosien jako tako doprowadzono do porządku. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać: w lutym „Biała" wyrabia już o kilka procent większą produkcję, a pod względem jakości podciągnęła się jeszcze więcej. Dowód całkiem namacalny, że „Białą" można wyprowadzić na „ludzi".

Cały szereg zaleceń Komisji nie został jednak zrealizowany. Dotychczas źle działają rozpylacze, a tkacze „Białej" depczą po utworzonych przez nie bajorkach. Dotychczas nie nałożono tulejek, mogących ochronić pasy parciane, a końców osnów nie zakleja się, gdyż... fabryka nie ma klejącego papieru (tak przynajmniej stwierdził kierownik tkalni na centrali). Czy to były rzeczy niemożliwe do zrealizowania? Nie. Ot, zbagatelizowano je, jak wiele innych

A jak wygląda w samej centrali? Pominiemy już takie „drobnostki", jak osnowy sklejone za dużo albo za mało, krochmalone z pokrzyżowanymi nitkami itp. Pominiemy takie sprawy, jak kurz, tworzący pęki na przędzy, laleczki, pojedynki itp. Nie zatrzymamy się również nad takimi sprawami, jak używanie pucu zamiast papieru użytkowego oraz światło, palące się w biały dzień i przeszkadzające w pracy. Natomiast zajmiemy się sprawą poważniejszą, to znaczy wspomnianą na początku mieszanką kolorową. W czasie przerabiania jej została zabarwiona na ciemno sąsiadująca z nią mieszanka zwykła jasna. Na skutek tego wielka partia tkanin zamiast do pierwszego została zakwalifikowana do drugiego gatunku. Oznacza to dla fabryki milionową stratę.

Kierownictwo zakładów twierdzi, że na to nie było żadnej rady, że tak musiało być A my śmiemy twierdzić, że marnotrawstwo to powstało z niedostatecznej czujności, poprostu z niedbalstwa. Przecież trójka bawełniana również w tym czasie przerabiała tę że mieszankę. I też nie miała możliwości technicznych izolowania jej od mieszanki zwykłej. A jednak katastrofy takiej nie było. Zastosowano bowiem najdalej idące środki ostrożności.

Czy tylko dyrekcja i personel techniczny odpowiedzialne są za stan rzeczy, istniejący w zakładach rudzkich? Oczywiście nie. Odpowiedzialność za to ponosi również czynnik społeczny — Rada Zakładowa, Liga Kobiet, ZMP, ale przede wszystkim Komitet Fabryczny P. Z. P. R. Owszem, towarzysze rudzcy, a przynajmniej większość z nich, mają dobre chęci, ale brak im sprężystości, energii, inicjatywy no, i pewności siebie. A w wyniku tego aktyw partyjny nie robi wszystkiego, co by mógł, Rada Zakładowa w wyniku tego źle pracuje, a Komitet współzawodnictwa nie jest tym, czym być powinien i tak samo, oczywiście sam ruch współzawodnictwa. To wszystko sprawia, że współpraca z dyrekcją nie została postawiona na właściwej płaszczyźnie.

Cały aktyw fabryczny musi dokonać wielkiego wysiłku, by zrównać krok z innymi przodującymi fabrykami przemysłu włókienniczego. A i Dyrekcja bawełniana musi się głęboko zastanowić nad przyczynami zła i znaleźć środki zaradcze. PZPB w Rudzie Pabianickiej musi znaleźć poczesne miejsce w szeregu przodujących fabryk.

H. Wiśniewska.

Inżynierowie i przodownicy pracy

radzić będą wspólnie nad nowymi formami współzawodnictwa

Jak już donosiliśmy, w piątek, 25 lutego o godz. 14-tej odbędzie się w sali kina „Przedwiośnie" przy ul. Żeromskiego 74-76 wielka konferencja, poświęcona nowym formom współzawodnictwa pracy w przemyśle włókienniczym.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że tym razem impreza ta zorganizowana została wspólnie przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego oraz Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, co oznacza, że **świat techniczny przystąpił do bezpośredniej współpracy z robotnikami i przodownikami pracy przy rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień produkcyjnych.**

W konferencji wezmą więc udział, obok najwybitniejszych inżynierów i techników włókienników — setki przodowników pracy ze wszystkich ważniejszych ośrodków pracy.

Referat zasadniczy wygłosi sekretarz Zarządu Głównego Zw. Zaw. Włókniarzy tow. Aniołkiewicz. Z koreferatem wystąpi inż. Heiman.

Należy się spodziewać, że obydwa te referaty, naświetlające zagadnienie współzawodnictwa pracy z różnych punktów widzenia wywołają ożywioną dyskusję.

Nasz korespondent fabryczny pisze

Walczymy z analfabetyzmem

Z inicjatywy Związków Zawodowych przy aktywnym współudziale koła partyjnego, Rady Zakładowej i dyrekcji zorganizowano u nas przed pięciu miesiącami kursy dokształcające dla robotników nie umiejących ani czytać, ani pisać. Na kurs ten uczęszczało 21 osób, a ukończyło go 11. Właśnie 18 bm. odbyło się uroczyste zakończenie kursu i rozpoczęcie nowego, na który już zgłosiły się 22 osoby.

Kim są uczestnicy kursu? Jeszcze niedawno czytanie sprawiało im trudność znacznie większe, niż ich trudna praca. Stawiając na początku kursu niezgrabne wykrętasy na papierze sami może nie wierzyli że po pewnym okresie czasu będą już umieć tak pięknie czytać i pisać.

Obywatelka Tłomakowska i ob. Zawadzki to ludzie już po pięćdziesiątce — starzy, wytrawni robociarze. Tomczak, Miziołek, Jarząbek i wielu innych musieli dotąd zadawalać się tym, co im ktoś przeczyta. Dziś po ukończeniu kursu sami czytają i czynią to z ogromną radością.

Za przeprowadzenie tego kursu należy się podziękowanie wykładowcom, ob. ob.: Wierzbickiemu i Zajączkowskiemu oraz niezmordowanemu propagatorowi oświaty na terenie naszych zakładów — kierownikowi świetlicy, tow. Myślinowi.

Na uroczystości zakończenia kursu obecni byli przedstawiciele Związków Zawodowych. W imieniu kursantów przemówił ob. Misiołek dziękując serdecznie Związkom Zawodowym i wszystkim, którzy przyczynili się do nauki czytania i pisania, życząc kierownictwu kursu, by wszystkie następne dały społeczeństwu jak najwięcej ludzi władających umiejętnością czytania i pisania.

Korespondent fabryczny PZPJG Nr. 8

S. Bocheński.

Rok pracy i wspaniałych osiągnięć

Powszechnej Organizacji „Służba Polsce"

Mija rok od chwili powołania do życia powszechnej organizacji „Służba Polsce".

Był to rok pracy na odcinku wychowania młodzieży, o włączenie jej wysiłków w ogólnonarodowy nurt odbudowy kraju. W ciągu roku „SP." ogarnęła **ponad milion młodzieży**, a w tym ok. 65 procent młodzieży wiejskiej, dając jej duże możliwości pracy i nauki, zdobycia zawodu oraz społecznego i fizycznego rozwoju.

Udział junaków „SP" w pracach nad odbudową kraju wyraża się poważnymi osiągnięciami przy odbudowie zniszczonych budynków, osuszania terenów, budowania wałów ochronnych, linii kolejowych i boisk sportowych. Brygady „SP" pomagały w odbudowie Warszawy i wielu innych miast Polski. W ramach Czynu Kongresowego młodzież „SP" zradiofonizowała i zelektryfikowała 57 wsi, wyremontowała 240 km. dróg i zbudowała 370 boisk sportowych. Równocześnie na 300 kursach zorganizowano naukę dla analfabetów.

Młodzież brygad „SP", dzięki współzawodnictwu zaoszczędziła 500 miln. zł.

W swojej organizacji młodzież „SP" zdobywała kwalifikacje zawodowe i otrzymywała specjalne przeszkolenie na kursach szybowcowych i żaglowych, jak również na kursach pilotów silnikowych i innych. Duży udział w pracach „SP" wykazały żeńskie obozy pracy społecznej. Młode junaczki organizowały na terenie wiejskim pracę kulturalno-oświatową, pomagały mało- i średniorolnym chłopom w pracy na roli. Równocześnie specjalne ekipy udzielały pomocy sanitarnej i higienicznej. Prace kulturalno-wychowawcze objęły 324 wsie, a ratowniczo-sanitarne 490. Hufce żeńskie zorganizowały równocześnie 1500 imprez artystycznych dla około 250 tys. ludności.

Brygady „SP" wyjeżdżały w 1948 r. do Związku Radzieckiego, Bułgarii i Czechosłowacji, nawiązując z młodzieżą tych państw serdeczne kontakty.

Organizacja „Służba Polsce" wstępuje w drugi rok swej działalności w okresie, gdy jasno wytyczona została dalsza droga rozwojowa Polski Ludowej, w okresie, gdy masy pracujące naszego kraju przystępują do realizacji hasła Kongresu Zjednoczeniowego — przedterminowego wykonania planu 3-letniego i przystąpienia do wykonania planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Organizacja „Służba Polsce" w tej wielkiej pracy brać będzie wybitny udział, organizując i wychowując młodzież miasta i wsi i kierując jej pracą dla osiągnięcia wielkiego celu — Polski dobrobytu i sprawiedliwości, Polski oświeconej i wolnej — Polski socjalistycznej.

Armia Czerwona w filmach radzieckich



Scena z filmu „Trzeci Szturm"

Filmów o tematyce związanej z Armią Radziecką nakręcono w ZSRR. znaczną ilość. Rola, jaką Armia Radziecka odegrała w formowaniu pierwszego na świecie państwa socjalistycznego oraz jej znaczenie jako obrońcy Związku Radzieckiego i ideałów wolności, wspaniałe zwycięstwo nad hitleryzmem, wreszcie jej wkład w umacnianie braterstwa ludów, zmierzających do socjalizmu — dały tak przebogaty materiał historyczny, ideowy i artystyczny, że jest on niewyczerpanym źródłem pomysłów i inwencji twórczej.

Już 23 lutego 1918 roku młodziutka republika radziecka gromi pod Narwą i Pskowem najeźdźcze pułki niemieckie, a dzień ten dekretem Lenina uznany został za datę narodzin Armii Radzieckiej. Sztuka filmowa, odtwarzająca na ekranie historie owych dni, jednocześnie odtwarza narodziny sił zbrojnych ZSRR. Do takich filmów, których treścią są wielkie wydarzenia narodzin Armii Radzieckiej w ogniu rewolucji, należy przede wszystkim film reżysera E. Dżigana „My z Kronsztadtu", który ukazuje bohaterską obronę Leningradu w roku 1919 przez marynarzy floty bałtyckiej przed wojskami kontrrewolucyjnymi generała Judenicza. Film wyraźnie akcentuje głębokie, rzec można organiczne powiązanie sił zbrojnych rewolucji październikowej z ludem, podobnie jak filmy „Człowiek z karabinem", „Ostatnia noc" oraz „Delegat Floty".

Do najwybitniejszych filmów tej grupy należy również film braci Wasiliewych „Czapajew", w którym pokazano naradzanie się nowej mentalności żołnierskiej pod wpływem ideałów rewolucji i wychowawczego oddziaływania partii na środowisko żołnierskie. „Czapajew" jest więc nie tylko obrazem walki, — jest nadto historią procesu powstawania armii ludowej, której sztab tworzą ludzie wychodzący z t. zw. „dołów społecznych", by w rewolucyjnej walce dziejowej wziąć na siebie odpowiedzialność za losy narodu.

Wszystkie wymienione filmy oglądaliśmy już na naszych ekranach. Tym nie mniej wznowienie ich w Dniu Armii Radzieckiej na naszych ekranach przede wszystkim w tych miejscowościach, gdzie nie były one jeszcze dotąd demonstrowane — przyczyni się do lepszego zrozumienia przez całe nasze społeczeństwo genezy narodzin Armii Radzieckiej oraz tych ideałów, jakie ją ożywiają.

Drugą liczną grupę filmów stanowią dramaty i komedie, treść których została zaczerpnięta z dziejów ostatniej wojny. Filmy te można podzielić tematycznie na kilka rodzajów. Do jednego z nich zaliczamy filmy o znaczeniu historyczno-dokumentarnym. Będą to wielkie syntetyczne obrazy zmagań Armii Radzieckiej i ludu radzieckiego z najazdem hitlerowskim, w których nie ma wyraźnej intrygi fabularnej.

Do tego rodzaju filmów należą: „Zdobycie Berlina", „Stalingrad", „Upadek Japonii", „Wyzwolenie Czechosłowacji",



Zdjęcie z filmu „Kurhan Małachowski"



„Trzeci Szturm"

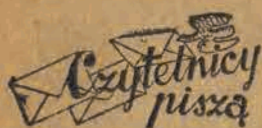
„Nowa Bułgaria", „Bitwa o Radziecką Ukrainę". Odmianą filmu dokumentarnego są wielkie eposy dziejowe jak F. Ermlera „Wielki Przełom" i „Trzeci Szturm" I. Sawczenki.

Największą jednak ilość filmów nakręcono z fabułą literacką i określoną intrygą. Niektóre z nich to przeróbki znanych powieści, jak np: „Syn Pułku" według popularnego utworu Katajewa.

Oto spis dramatów filmowych związanych tematycznie z Armią Radziecką i wojną radziecko - niemiecką, które są wyświetlane na naszych ekranach: „Ojcowie i dzieci", „Synowie", „As wywiadu", „Aleksander Matrosow", „Dni i noce", „Na granicy", „Kurchan Małachowski" „Czekaj na mnie", „Dwaj żołnierze", „Błyskawica" i „Szalony lotnik". Na osobną wzmiankę zasługują filmy poświęcone marynarce wojennej, jak np.: „Statek pułapka", „Postrach mórz", „Na morskim szlaku" i nowy film reżyserii Ejsmonta (autora historycznego filmu „Krążownik Wareg"), „Czwarty Peryskop" (film ten wkrótce zobaczymy). Do komedii filmowych o tematyce wojennej zaliczamy „Zwariowane lotnisko", „Śluby kawalerskie", „O szóstej wieczorem po wojnie".

Grupę filmów, które ukazują powojenne życie żołnierzy radzieckich zapoczątkował film reż. Brauna „Postrach mórz".

Wyświetlanie tych filmów ułatwi naszemu widzowi zrozumienie ducha Armii Radzieckiej", w której każdy żołnierz jest świadomy swych zadań, o czym raz jeszcze przekonała nas ostatnia wojna z Niemcami.



Chcemy mieć spółdzielnię

We wsi Kazimierzów w gminie Regnów powiatu rawskiego poważnie się daje odczuć brak spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej".

Zwracaliśmy się parokrotnie w ubiegłym roku z propozycją do PZGS-u w Rawie Mazowieckiej, ale odpowiedzieli nam, że brak im funduszy.

W roku obecnym ponownie, ale tym razem do Zarządu Gminnej Spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej" w Regnowie zwróciliśmy się z propozycją zorganizowania spółdzielni. Otrzymaliśmy znowu odpowiedź odmowną. A spółdzielnia przecież jest nam tak bardzo potrzebna.

Prosimy przeto Powiatowy Związek Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Rawie o zainteresowanie się powyższą sprawą i po[...] naszej prośby.

Czytelnicy
z Kazimierzowa

Melioracja – czynnik planowania w rolnictwie
i podnoszenia hodowli

Wprowadzenie planowości w rolnictwie wymaga ograniczenia do minimum wpływu, jaki na plony wywierają zmienne zjawiska przyrody.

Do zjawisk najbardziej zmiennych i poważnie wpływających na rozwój i plony roślin należą opady atmosferyczne.

Każda z roślin uprawnych posiada właściwe jej zapotrzebowanie wody, które zmienia się zależnie od tego, czy roślina jest w okresie kiełkowania, wzrostu, kwitnienia, czy też dojrzewania. Zaspokojenie tego zapotrzebowania jest warunkiem rozwoju rośliny.

Zapewnienie roślinom każdorazowo niezbędnej ilości wody urealnia przewidywaną wysokość plonów i jakość zebranych płodów, a więc jest niezbędnym warunkiem planowania.

Planowa gospodarka w rolnictwie wymaga więc planowego gospodarowania tą ilością wody, jaką gleba może otrzymać z różnych źródeł i da się osiągnąć przez meliorację gruntów użytkowanych rolniczo, oraz konserwowanie i ulepszanie urządzeń melioracyjnych i metod pracy Służby Wodno-Melioracyjnej. Zadaniem melioracji jest nie tylko odprowadzenie nadmiaru wody w glebie, ale również nawodnienie gleby w okolicach dotkniętych posuchą.

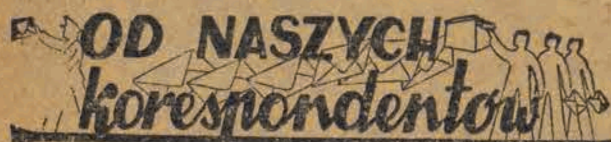
Wszyscy pracownicy Służby Wodno-Melioracyjnej, to najbliżsi współpracownicy agronomów realizujących plany produkcji rolnej. O tym, jak wielką rolę w planowaniu odgrywa melioracja, świadczą liczby podane w referacie wiceministra Kowalewskiego na zjeździe Służby Wodno-Melioracyjnej w Katowicach w dniu 14.II rb. — gdy na gruntach niezmeliorowanych wahania urodzajów na skutek wpływów atmosferycznych dochodzą do 180 proc. to na gruntach zmeliorowanych wahania dochodzą zaledwie do 40 proc. Przy tym pamiętać należy, że stabilizacja urodzajów następuje tu na poziomie wysokich urodzajów, a nie średnich z okresu przed melioracją. Melioracja jak widzimy 1,5 raza powiększa pewność że osiągniemy zaplanowany wzrost plonów z ha, oraz ogólną ilość płodów.

Podobnie wielki wpływ posiada melioracja na podniesienie jakości i ilości traw rosnących na pastwiskach, a co za tym idzie zdatności pastwisk do całkowitego wykarmienia bydła w okresie letnim. W obecnej chwili na hektarze przeciętnego naszego pastwiska nie wyżywi się dorosła krowa, zaś hektar pastwiska zmeliorowanego może w pełni wyżywić 2 krowy dorosłe.

Jeszcze większe wyniki daje melioracja łąk. Niezmeliorowana mokra łąka daje z ha 12 kwintali lichego siana o zawartości 2,75 proc. białka, po zmeliorowaniu i zagospodarowaniu z hektara takiej łąki można zebrać 100 i więcej kwintali siana o zawartości 7,5 proc. białka. (według ref. inż. Ostrowskiego na zjeździe w Katowicach). Wobec tego, że dobra trawa na pastwisku latem, a dobre siano zimą są najlepszymi i najzdrowszymi pokarmami dla bydła, a szczególnie dla przychówku — to praca nad zmeliorowaniem łąk i pastwisk jest pracą nad podniesieniem hodowli.

Prace melioracyjne na wielką skalę, jakie Służba Wodno-Melioracyjna będzie przeprowadzać w ramach planu 6-letniego na terenach województw: olsztyńskiego, białostockiego, lubelskiego i innych, stworzą warunki wielkiego rozwoju hodowli w planie 6-letnim. Lecz również dotychczasowe i obecne skromniejsze prace melioracyjne, które przeważnie ograniczały się do usuwania zniszczeń i zaniedbań wojennych w urządzeniach melioracyjnych, poważnie przyczyniają się do pomyślnego przeprowadzenia akcji „H". Jako jeden z przykładów konieczności tych prac można podać łąki nadnoteckie na Pomorzu: łąki te przed wojną dawały 90 proc. traw słodkich wysokiej wartości, w wyniku zaniedbań w czasie okupacji procent spadł do 22.

Prace nad usunięciem szkód i zaniedbań wojennych poprawiają warunki hodowli już w toku akcji „H" i są wkładem Służby Wodno-Melioracyjnej w walce o usunięcie braków zaopatrzenia w mięso, tłuszcze i mleko, jaką prowadzimy. Poparcie pracy inżynierów i techników melioracji przez chłopów i gminy wiejskie oraz młodzież zwielokrotni ich siły i wspólne osiągnięcia.



Usprawniliśmy pracę naszej spółdzielni

W gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Słupi gminy Pianów, jako sklepowa zatrudniona była Stefania Kowalczyk. Kierownikiem spółdzielni jest Jan Burański, trochę — jak na kierownika mało energiczny.

Nic też dziwnego, że sklepowa Stefania Kowalczyk postanowiła wykorzystać niedołęstwo kierownika spółdzielni i na równi ze skarbnikiem, buchalterem i furmanami rządziła się w spółdzielni jak jej się żywnie podobało.

Uprawiano pijaństwo w dzień i w nocy, artykuły i towary przeznaczone do rozdziału wśród rolników sprzedawano kuzynom (między innymi Józefowi Kowalczykowi) kumoszkom i handlarzom.

Stan ten trwał nieomal cały rok, aż wreszcie bliżej zainteresował się działalnością tej spółdzielni gminny komitet PZPR. Przeprowadzona kontrola wykazała manko 17.000 zł., brak 3 sztuk materiału (około 90 mtr), którymi podzielili się skarbnik Jan Wilk, woźnica Mieczysław Sosnowski i drugi woźnica, a w dostawie materiału do filii zabrakło dalszych 30 metrów. Poza tym towary sprzedawane były w spółdzielni na kredyt, a handlarzom, kumoszkom i innym kumotrom udzielano pożyczek pieniężnych.

Zatrudniony w spółdzielni jest jeszcze buchalter który także nie bardzo się wywiązuje ze swoich obowiązków.

Po stwierdzeniu tych braków dokonaliśmy pewnej reorganizacji i od 1 stycznia 1949 roku pracuje w spółdzielni nowa sprzedawczyni. Rolnicy nadziwić się nie mogą dlaczego w spółdzielni dziś nabyć można wszelkie artykuły oraz materiały i to po znacznie niższych cenach niż poprzednio, kiedy sklepową była Stefania Kowalczyk.

Kaczmarek
sekr. gminny PZPR

Elektryfikacja wsi postępuje naprzód

Z roku na rok zwiększa się u nas ilość zelektryfikowanych wsi. Systematycznie, gmina po gminie otrzymują światło elektryczne

W ubiegłym roku w gminie Lubochni zelektryfikowano osiem gromad, a mianowicie Glinnik Pierwszy i Glinnik Drugi., Dąbrowę Luboszewy, Lubochnię-Podmiałecz, Lubochnię - Dworską oraz częściowo Jakubów.

Ciężka praca, ale mamy za to dobre wyniki
oświadczają przodownicy — listonosze wiejscy

Jeszcze 10 lat temu wstecz w okresie rządów sanacyjnych istniały wsie, gdzie nie znano słowa gazeta, lub książka. Dziś w nowej rzeczywistości, nawet na wieś najbardziej zapadłą, dociera słowo drukowane w postaci książek, a w pierwszym rzędzie gazet. To słowo drukowane niosą do każdej chłopskiej zagrody listonosze wiejscy.

Praca listonosza wiejskiego jest ciężka i trudna ale szczytna, bowiem przyczynia się do szerzenia oświaty i kultury na wsi. Listonosz wiejski jest bojownikiem w walce z ciemnotą i zacofaniem wsi. W tej walce o upowszechnienie słowa drukowanego na wsi rodzą się listonosze — przodownicy pracy.

Towarzysz Marian Karolak ze wsi Ostrowy Kutnowskie jest listonoszem wiejskim od 3-ch lat — „Początki pracy mej na wsi były bardzo trudne. Chłopi nie chcieli czytać gazet i patrzyli na nas, jak na jakichś intruzów. Trzeba więc było dużego samozaparcia, by tę niechęć przełamać. I udało się to każdemu listonoszowi, który zrozumiał swoją rolę

— Pochodzę z robotniczej rodziny — opowiada dalej tow. Karolak. Dlatego właśnie wybrałem sobie pracę listonosza wiejskiego, bo wiedziałem, że to będzie cząstką wkładu, jaki dają robotnicy w dzieło utrwalania sojuszu robotniczo-chłopskiego. Osiągnąłem pełne zwycięstwo mimo, jak powie-


Marian Karolak
ze wsi Ostrowy Kutnowskie

działem, wielu trudności w początkach. Bywało tak jak np. we wsi Wilków — że długo namawiałem do zaprenumerowania gazety W końcu udało mi się, lecz po pewnym czasie chłopi odwołali prenumeratę. To mnie jednak nie zraziło. Wiedziałem, że gospodarz raz zasmakowawszy w prasie, napewno do czytania gazety wróci. Tak się też stało. Po dwóch miesiącach wrócili do prenumeraty gazety starzy czytelnicy, jednocześnie werbując jeszcze nowych prenumeratorów.

Wówczas przekonałem się, że jak ktoś raz gazetę przeczyta będzie już jej zwolennikiem.

Dzisiaj nasza praca daje lepsze wyniki. Przeciętna miesięczna prenumerata wynosi 200 egzemplarzy gazet i co najważniejsze stale wzrasta. Jak początkowo wieś nie miała do listonosza zaufania, tak teraz, niech się spróbuje nie pokazać na wsi Zaraz gadanie, — czemu nie przyjechał, co się stało i co będzie z gazetami? Wieś może jeszcze nie zrozumiała naszej misji, ale już naszą pracę umie ocenić. Dlatego największe zadowolenie sprawia mi, gdy — chociaż ciężko i pot się leje za kołnierz — mogę obładować się paczkami gazet i zawieźć je do każdego czytelnika — chłopa. Wówczas kilometry nie odgrywają roli. Ma się bowiem zadowolenie, że zadanie listonosza w niesieniu oświaty na wsi dobrze się wypełnia.

Przodownikiem jest także ob. Remigiusz Fryła z Białej koło Wielunia, mający na swym koncie 400 prenumeratorów różnych pism. Młody to jeszcze listonosz ale w pracę wkłada wszystkie swe siły, by w ten sposób przyczynić się do szerzenia oświaty na wsi.

— Sam czytam wszystkie gazety — powiada — więc radość bierze, że chłopi prenumerują u nas gazety i czytają je.

Listonosz Krawczyk z Galewic koło Wielunia obsługuje w swym rejonie 3 wsie: Brzózki, Konaty, i Gaszcze, gdzie nie ma szkół, gdzie dro


Remigiusz Fryła
z Białej koło Wielunia

gi są tak błotniste, iż tylko piechotą można do nich dotrzeć. Jedyną więc lekturą, na której się chłopi uczą to gazeta. I dlatego rola listonosza wiejskiego jest wielka, bowiem listonosz należy do tych, którzy upowszechniają kulturę i oświatę na wsi.

T. Szewera

Będziemy mieli lepszych fachowców sadowników

Istniejąca przy Zrzeszeniu Ogrodniczym Związku Samopomocy Chłopskiej w Łodzi — Sekcja Szkółkarska zorganizowała w ostatnich dniach, w czasie od 7 do 12 lutego jednotygodniowy Kurs Szkółkarski.

Pomysł zorganizowania tego Kursu dały wyniki ostatniej kwalifikacji szkółek drzew owocowych, przeprowadzonej na terenie województwa łódzkiego w sezonie jesiennym ubiegłego roku przez przedstawicieli Stacji Ochrony Roślin, Związku Samopomocy Chłopskiej i Sekcji Szkółkarskiej. Lustracja wykazała, że wielu producentów drzew owocowych, nie posiadając odpowiedniego przygotowania teoretycznego, szkółki swoje prowadzi nieodpowiednio, dając na rynek małowartościowy materiał wysadzeniowy, który już przy zakładania sadu podawał w wątpliwość późniejsze z tego sadu korzyści. Jest rzeczą oczywistą, że uzdrowienie naszego sadownictwa, że jego odbudowa opierać się musi na odpowiedniej bazie szkółkarskiej, na zdrowym, silnym, mrozoodpornym, pewnym odmianowo i w odpowiednim asortymencie gatunkowym i odmianowym materiale wysadzeniowym.

Chcąc zorientować szkółkarzy w nowoczesnych metodach prowadzenia szkółek wymaganiach, stawianych produkcji szkółkarskiej przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych, oraz zapoznać z najbardziej fundamentalnymi zasadami wiedzy ogrodniczej z dziedzin pokrewnych, ściśle związanych ze szkółkarstwem — urządzono wspomniany Kurs.

Kurs obejmował ogółem 34 wykłady, z czego połowa przypadała na szkółkarstwo, połowa zaś na botanikę stosowaną, uprawę roli i nawożenie, ochronę roślin, sadownictwo, owocoznawstwo, a także agrarne zagadnienia Polski współczesnej. Wykładowcami byli profesorowie Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w. Łodzi, Liceum Ogrodniczego w Widzewie, oraz odpowiedni fachowcy ze Stacji Ochrony Roślin — Urzędu Wojewódzkiego Łódzkiego i miejscowego Zrzeszenia Ogrodniczego Związku Samopomocy Chłopskiej.

Kurs zgromadził 70 słuchaczy, w tym 49 osób przyjezdnych i 21 miejscowych z Łodzi. Wśród przybyłych na Kurs 40 osób było z województwa łódzkiego, a 9 z Pomorza i Dolnego Śląska.

Tak duża frekwencja przeszła najśmielsze oczekiwania organizatorów, będąc jednocześnie dowodem wielkiego zainteresowania się wiedzą ogrodniczą w szerokich kołach naszych ogrodników i rolników.

Pocieszającym jest fakt, że prawie połowa słuchaczy rekrutowała się spośród drobnych rolników — właściciele małych szkółek, którzy w ten sposób zadokumentowali swoje najlepsze chęci do podciągnięcia produkcji do wymaganego poziomu. Na kursie nie brak było i starych wytrawnych fachowców, których przyciągnęła tu chęć poznania nowych metod produkcji.

Z licznych rozmów przeprowadzonych ze słuchaczami można wnioskować, że wszyscy z kursu byli bardzo zadowoleni, że wiele z niego skorzystali i masę zagadnień uprzednio niejasnych, zrozumieli. Można także mieć nadzieję, że wracając do swoich warsztatów pracy będą się starali wiadomości uzyskane na kursie zastosować w praktyce, co wpłynie na podniesienie poziomu szkółkarstwa i sadownictwa.

Karol Wizner

Robotnicy pomagają chłopom

W ślad za ekipą robotniczą Fabryki „Metalurgia" w Radomsku, robotnicy „Fabryki Mebli Giętych" również zorganizowali kompanię techniczną pomocy dla wsi. Terenem działalności ekipy jest wieś Dobryszyce. Mieszkańcy wsi entuzjastycznie przywitali gości, widząc w nich bratnie robotnicze ręce śpieszące z pomocą.

Kurs dla pszczelarzy

W dniach od 25 do 27 lutego br. w godzinach od 10-tej do 15-tej odbędzie się trzydniowy kurs dla pszczelarzy z powiatu łódzkiego.

Zainteresowani zgłaszać się mogą do Wydziału Rolnictwa przy Powiatowym Starostwie Łódź, Piotrkowska 90.

Chłopi ze Strzemesznej realizują uchwały przedkongresowe

Na zebraniu przedkongresowym we wsi Strzemeszna gospodarze podjęli uchwałę wybudowania dwóch odcinków drogi dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego. Uchwałę tę zrealizują w tym roku. W dniu święta lasu przystąpią gospodarze do budowy 500 metrów drogi w Strzemesznej Drugiej i 400 m. drogi w Małowoli. Obydwiema tymi drogami do tej pory trudno było przejechać, gdyż dosłownie tonęło się w błocie. Wybudowanie tych dwóch odcinków dróg przyniesie wielki pożytek obydwu gromadom i całej gminie.

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Środa, dnia 23 lutego 1949 r.
Dziś: Piotra

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publicznego 10-49
Miejski Komisariat M. O. 10-4
Straż Pożarna 10-72
Szpital św. Trójcy 10-70
Pogotowie lekarskie nocne ul Stalina 45, tel 10-04

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego" ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Kolejarze pilnie się uczą

Szeroko zakrojona akcja oświatowa ZZK w Piotrkowie

Związek Zawodowy Kolejarzy w Piotrkowie pragnąc całkowicie zlikwidować analfabetyzm wśród niektórych pracowników PKP w Piotrkowie, rozpoczął w ostatnim czasie szeroką akcję szkoleniową. Otwarte zostały dwa kursy dla analfabetów, w których udział bierze 61 osób. Jeden kurs przeznaczony jest dla analfabetów, drugi dla półanalfabetów. Uczniowie tych kursów rekrutują się spośród pracowników starszej generacji, którzy w czasach swej młodości nie mieli możności zdobycia umiejętności czytania i pisania.

Szeroką akcję rozwija oddział Związku Zawodowego Kolejarzy również po linii szkolenia zawodowego. Ostatnio wielu pracowników, którzy dotychczas zatrudnieni byli przy robotach fizycznych, skierowano na kursy dyżurnych ruchu. Uzupełnią oni swe wiadomości i po niedługim czasie obejmą poważne stanowiska.

Ostatnio skierowano znów około 12 pracowników na kursy taksatorów kolejowych. Pozwoli to na usprawnienie handlowej służby ruchu.

Na skutek rozwoju życia kulturalnego w świetlicy okazała się koniecznym powiększenie jej o dwa pokoje, w których mieścić się będzie biblioteka i czytelnia. Zaznaczyć bowiem trzeba, że wśród członków Związku Zawodowego Kolejarzy niezmiernie wzrosło w ostatnim czasie zamiłowanie do czytelnictwa.

Z inicjatywy samych pracowników zorganizowano szkolenie po linii uświadomienia obywatelskiego. Dwa razy w tygodniu partyjni i bezpartyjni członkowie Związku zbierają się na wspólne szkolenie, na którym czytają dzieła Marksa, Lenina i Engelsa. Następnie wywiązuje się ożywiona dyskusja, w której pracownicy wzajemnie uzupełniają w tym zakresie wiadomości.

Omawiane są również tutaj najświeższe wiadomości o wypadkach, rozgrywających się na arenie międzynarodowej.

Staraniem tutejszego Zarządu Związku zorganizowany został komitet redakcyjny, który raz w miesiącu wydaje gazetkę ścienną. Przynosi ona wiadomości z życia Związku, koła partyjnego, sportowego, wiadomości z życia kolei oraz omówienie najaktualniejszych zagadnień politycznych.

Wyróżniony listonosz

z obwodu piotrkowskiego

Saktura Stanisław, syn małorolnego chłopa ze wsi Wierzyniec, pracuje jako listonosz wiejski w agencji pocztowej w Wadlewie, obwodu piotrkowskiego. Wrodzona pilność i punktualność postawiły Sakturę Stanisława w rzędzie najlepszych listonoszy wiejskich naszego powiatu. Na zjeździe listonoszy wiejskich Okręgu Poczt i Telegrafów w Łodzi Saktura Stanisław jako



Saktura Stanisław z Wadlewa

przodownik pracy został wyróżniony i otrzymał nagrodę w wysokości 5.000 zł.

W akcji werbowania prenumeratorów prasy robotniczej Saktura poszczycić się może dobrymi wynikami. W styczniu zwerbował on wśród okolicznych chłopów 231 prenumeratorów. Obecnie liczba ich przekracza już 300 i z każdym dniem wzrasta.

W trzecią rocznicę powstania ORMO

Uroczysta akademia w sali im. Kilińskiego

Trzecia rocznica powstania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej była nader uroczyście obchodzona przez piotrkowskie społeczeństwo. Sala im. Kilińskiego ledwo pomieścić mogła licznych ORMO-wców i przybyłych gości — ludzi pracy.

Uroczystość zagaił komendant ORMO powiatu piotrkowskiego Smolarek Tadeusz, który w treściwym przemówieniu przedstawił warunki, w jakich toczyło się życie w naszym powiecie od chwili wyzwolenia. Wskazując na piękne osiągnięcia ORMO w naszym powiecie, tow. Smolarek wyraził pewność, że i w przyszłości ORMO wraz z całą klasą robotniczą przyczyniać się będzie do ugruntowania socjalizmu.

Przemawiając w imieniu społeczeństwa piotrkowskiego, przewodniczący akademii, prezydent naszego miasta tow. Pabisiak Czesław stwierdził, że Piotrków uważa święto ORMO za swoje święto. ORMO-wcy bowiem są synami klasy robotniczej, a na posterunku, na który powołani zostali przez klasę robotniczą — wywiązali się dobrze ze swych obowiązków. Następnie porucznik Zieliński z Komendy Wojewódzkiej odczytał rozkaz specjalny komendanta głównego Milicji Obywatelskiej, wydany z okazji święta ORMO, po czym nastąpiło udekorowanie wyróżniających się członków ORMO.

Odznaczeni zostali tow. tow. Kwapiński Władysław, Książczak Aleksander, Grzesiczak Wincenty, Owczarek Bronisław i Moliński Józef.

W niedzielę dnia 27 bm. podobne akademie odbędą się w gminach Ręczno, Golesze, Bogusławice, w Sulejowie i Bełchatowie.

Również tam odznaczeni zostaną wyróżniający się ORMO-wcy. (p)

Do rozwoju współzawodnictwa pracy

dąży Rada Zakładowa huty „Hortensja"

Chociaż ilościowy plan produkcji za styczeń wykonany został przez hutę „Hortensja" w 90 procentach to pod względem jakościowym i finansowym plan wykonany został w 140 procentach.

Wyda się to trochę dziwne, jednak tak jest. Na styczeń bowiem planowana była produkcja butelek do piwa. Z pewnych jednak względów zakłady musiały przejść na produkcję kieliszków i serwisów, które kwalifikują się do wyższego asortymentu i produkcja ich jest bardziej opłacalna. Osiągnięte wyniki byłyby jeszcze wyższe — zapewnia nas przewodniczący Rady Zakładowej tow. Grzejda Michał. Niestety, niespodziewane remonty przeszkodziły przodownikom pracy w osiągnięciu większych rezultatów. Gdyby nie to, plan produkcji na styczeń przekroczony byłby również pod względem ilościowym.

Współzawodnictwo pracy na naszych zakładach — informuje nas dalej tow. Grzejda Michał — przybiera coraz szersze formy. Obecnie udział we współzawodnictwie biorą 44 zespoły hutnicze. Nie chwaląc się — ciągnie dalej nasz rozmówca, — nie mało przyczynia się do tego nasza Rada Zakładowa. Członkowie Rady odbywają częste konferencje z poszczególnymi zespołami i dążą do usprawnienia produkcji i do podniesienia wydajności pracy.

W celu usprawnienia produkcji Rada Zakładowa wysunęła pewien projekt po linii małej racjonalizacji pracy. Na oddziale hutniczym wodę do maczania form dostarczali dotychczas robotnicy wiadrami, co utrudniało produkcję i przyczyniało się do marnotrawstwa czasu. Chcąc zaradzić temu członkowie Rady wysunęli projekt przeprowadzenia wody rurami do korytek. Dzięki temu kilkudziesięciu pracowników pomocy hutniczej zaoszczędzi czas, przeznaczony obecnie na noszenie wody. Dyrekcja huty projekt ten uznała za słuszny i w najbliższym czasie przystąpi do zrealizowania go.

Wyniki współzawodnictwa — stwierdza tow. Grzejda — są znaczne. Podpisując umowę przodownicy pracy zobowiązali się do przekraczania norm o 5 procent. Jak wskazują jednak wyniki, prawie każdy biorący udział we współzawodnictwie osiąga 10 procent ponad normę. Spodziewamy się — kończy nasz rozmówca — że w najbliższym czasie wyniki te będą jeszcze wyższe. (p)

Nowa Rada Zakładowa

w Woli Krzysztoporskiej

W ostatnim czasie w Zakładach Przemysłu Spożywczego w Woli Krzysztoporskiej odbyły się wybory do Rady Zakładowej. W skład Rady wybrani zostali następujący pracownicy: Czaja Lucjan, Gąsior Władysław, Ogrodniczek Stanisław, Drozdek Stanisław, Błaźniak Józef, Wieczorek Lucyna.

Nowowybrani członkowie Rady dokonali spośród siebie wyboru prezydium, które ukształtowało się następująco: przewodniczącym został Czaja Lucjan, wiceprzewodniczącym Świstak Jan, na sekretarkę powołano Wieczorek Lucynę. (ps)

Uaktywnienie Rad Zakładowych

zadaniem Zw. Prac. Konfekcyjnych

Przed kilku dniami w lokalu Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie odbyło się posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Konfekcyjnego w Piotrkowie.

Tematem obrad było uaktywnienie Rad Zakładowych, względnie przeprowadzenie nowych wyborów w porozumieniu z Powiatową Radą Związków Zawodowych. Postanowiono zawiadomić Zarząd Okręgowy i Powiatową Radę Związków Zawodowych, że do 15 marca br. należy dopełnić skład Rad Zakładowych i naznaczyć terminy wyborów.

W sprawach organizacyjnych omówiono konieczność kształcenia zawodowego. Postanowiono wydelegować tow. Majke Irenę na kursy członków Komisji Kobiecych w Katowicach. (ps)

Radio

11.40 „Dzieciństwo Fryderyka Chopina" — audycja szkolna słowno-muzyczna dla klas młodszych. 12.04 Wiadomości popołudniowe. 12.20 Muzyka rozrywkowa. 12.30 Koncert dla szkół. 13.30 PRZERWA. 14.40 (Ł) Drobne utwory kompozytorów radzieckich (płyty). 15.15 (Ł) Muzyka rosyjska (płyty). 15.30 „Syn pułku" — audycja dla dzieci według W. Katajewa. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY. 16.45 Proza o Armii Radzieckiej. 17.00 Specjalna audycja w rocznicę oswobodzenia Poznania i Święta Armii Czerwonej. 18.00 „Wszechnica Radiowa". 18.20 Wojskowa muzyka radziecka. 18.30 Otwarcie cyklu p. t. „Żywe wydanie dzieł Chopina." Koncert pierwszy. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.35 Międzynarodowe Zawody Narciarskie o Puchar Tatr w Zakopanem. 20.55 Muzyka popularna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" prof. A. Czartkowskiego (I). 21.15 Muzyka radziecka. 21.30 „Kartki z historii Armii Radzieckiej" audycja słowno-muzyczna. 22.00 Muzyka radziecka. 22.15 „Do tańca" Gra Orkiestra Taneczna P.R. 22.45 (Ł) „Nizami" — opowiadanie Mikołaja Tichonowa w przekł. Waldemara Kiwilszo. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka poważna.

Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

Wędrówka

po województwie

OPOCZNO

W lokalu ZSCh w Opocznie odbyła się konferencja kierowników Ośrodków Maszynowych przy Gminnych Spółdzielniach Samopomocy Chłopskiej. Omówiono przygotowanie do akcji siewnej, plan zużycia siły, sprawdzenie dokonanych remontów i współpracę z robotniczymi brygadami dla ośrodków maszynowych. (W)

Opieka nad ośrodkiem maszynowym w Mzurkach

sprawowana przez robotników fabryki „Lubert"

W ramach szeroko prowadzonej w naszym powiecie akcji szefostwa nad wsią, robotnicy fabryki „Lubert" udali się do ośrodka maszyn rolniczych we wsi Mzurki celem zapoznania się z panującymi tam stosunkami.

Okazało się, że w Ośrodku znajduje się jeden traktor na chodzie, jedna maszyna do młócenia oraz dwa siewniki, w stanie nadającym się do użytku. Są natomiast jeszcze inne maszyny jak kopiarka, żniwiarka i maszyna do młócenia, które potrzebują remontów. Karygodnym jest — jak stwierdzili robotnicy — że z maszyn nadających się do użytku korzystają przeważnie bogaci chłopi, dla małorolnych są one niedostępne. Robotnicy postanowili stosunki te w najbliższym czasie zmienić.

Dalej robotnicy stwierdzili, że mieszkańcy Mzurek, małorolni chłopi mieszkają w warunkach, pozostawiających wiele do życzenia. Mieszkania, znajdujące się w starym rozparcelowanym dworku, nie nadają się do użytku. W rozmowie z ludnością dowiedzieli się, że mieszkańcy Mzurek interweniowali w sprawie tych mieszkań w Związku Samopomocy Chłopskiej, jednak jak dotychczas sprawa ta stoi na martwym punkcie.

I tutaj robotnicy przyrzekli interwencję. Przyobiecali, że zaraz po przyjeździe do Piotrkowa, zwrócą się w tej sprawie do Powiatowego Zarządu Samopomocy Chłopskiej. Ponadto robotnicy przyrzekli chłopom, że będą pomagać pod każdym względem tutejszemu ośrodkowi rolniczemu. Zgodnie z tym, dorabiają obecnie brakujące części do maszyn.

Upaństwowienia Szkoły Rolniczej

domaga się aktyw partyjny w Wolborzu

Znajdująca się w Wolborzu Średnia Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego jest dotychczas w rękach prywatnych. Na skutek tego uczęszczająca tam młodzież musi uiszczać wysokie opłaty.

Sprawa ta została rozpatrywana na ostatnim posiedzeniu aktywu partyjnego w Wolborzu.

W wyniku dyskusji aktyw partyjny postanowił wystąpić do czynników kompetentnych o jak najszybsze upaństwowienie tej szkoły.

Jak nam jednak wiadomo, nastąpić to może dopiero z nowym rokiem szkolnym.

Ze Zjazdu Listonoszy Wiejskich w Łodzi



Listonosze wiejscy z obwodu piotrkowskiego na Zjeździe w Łodzi

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO książkę meldunkową, Stańczyk Jan zam. Piotrków. 47

GŁOS

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne.
Wydawca: RSW „Prasa".
Druk.: Zakłady Graficzne R. S. W. „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Telefony:

Redaktor naczelny: 216-14
Zastępca red. nacz. 219-05
Sekretarz odpowiedz. 218-23
Sekretariat ogólny: 223-29
Dział partyjny 223-29; 254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42
Dział mutacji: 218-11
Dział miejski i sport.: 254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny: 223-29
Dział rolny: wewn. 9 — 254-21
Redakcja nocna: 172-31; 156-81
Kolportaż: 222-22
Administracja: 260-42
Dział ogłoszeń: 111-80

Sport w Armii Radzieckiej



W Armii Radzieckiej specjalną uwagę poświęca się hippice. Armia Radziecka posiada wielu doskonałych jeźdźców wysokiej klasy.

W dniu Święta Armii Radzieckiej

Każdy szeregowiec sportowcem!

Nie dziwcie się więc sprawności i bojowości najpotężniejszej armii świata

W dniu dzisiejszym w całym Związku Radzieckim obchodzone jest uroczyście Święto Armii Radzieckiej, tej armii, która 4 lata temu przyniosła wolność całej Europie i wyzwoliła ją spod buta hitlerowskiego. Potęga Armii Radzieckiej jest znana dzisiaj całemu światu. Składa się na nią wiele elementów, wśród których niepoślednie miejsce zajmują: sport i wychowanie fizyczne, które w Armii Radzieckiej są otaczane specjalnie pieczołowitą opieką.

Na czele wychowania fizycznego Armii Radzieckiej stoi inspektor Wychowania Fizycznego przy Ministerstwie Sił Zbrojnych ZSRR.

Wychowanie fizyczne w wojsku obejmuje następujące elementy:

a) gimnastykę poranną,

b) obowiązkowe wychowanie fizyczne (na podstawie instrukcji wychowania fizycznego, obowiązującej w Armii Radzieckiej),

c) sport wyczynowy (w czasie wolnym od zajęć).

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE OBOWIĄZUJE I SZTABOWCÓW

Wychowanie fizyczne w wojsku stoi na bardzo wysokim poziomie, ponieważ uważane jest za składową część wyszkolenia bojowego. Wychowanie fizyczne oparte jest na gimnastyce przyrządowej oraz na normach składających się na państwową odznakę sportową G. T. O. Zarówno żołnierzy, jak podoficerów i oficerów (do sztabowych włącznie) obowiązują pewne, dokładnie opracowane normy sportowe, których wykonanie sprawdzają na inspekcjach specjalni inspektorzy wychowania fizycznego w wojsku.

ZAWODY SPORTOWE

W celu sprawdzenia rozwoju wychowania fizycznego w jednostce organizuje się również zawody sportowe od wewnętrznych pułkowych do okręgowych i mistrzostw Armii włącznie.

Mistrzostwa odbywają się w najróżniejszych gałęziach sportu mających przystosowanie w armii, a więc w pływaniu, narciarstwie, lekkiej atletyce, koszykówce, gimnastyce, szermierce na bagnety, walce wręcz, strzelectwie, boksie. Uprawiane są ponadto w Armii Radzieckiej biegi na przełaj, marsze, przeprawy wpław itd.

WIELU MISTRZÓW SPORTU WYDAŁA ARMIA RADZIECKA

Prawie każdy szeregowiec w czasie swej służby w wojsku zdaje egzamin na państwową odznakę G. T. O. i po demobilizacji staje się zazwyczaj krzewicielem sportu w swej wsi lub fabryce. Wychowanie fizyczne w Armii Radzieckiej stoi na bardzo wysokim poziomie jest wszechstronnie i bardzo systematycznie prowadzone. O doskonałej organizacji wychowania fizycznego i sportu w wojsku świadczą najlepiej tysiące wybitnych sportowców, mistrzów i rekordzistów rekrutujących się spośród wojska.

Na bardzo wsokim poziomie stoi również wychowanie fizyczne i sport w szkołach kadeckich.

KILKA SŁÓW O CDKA

Na zakończenie przypomnieć należy o popularnym klubie sportowym CDKA, który posiada w swych szeregach znakomitych sportowców wyczynowych, znanych nie tylko w całym Związku Radzieckim, ale i zagranicą.

W 1945 roku drużyna piłkarska CDKA zdobyła puchar ZSRR. W roku 1946 zdobyła mistrzostwo Związku Radzieckiego i odniosła wiele sukcesów w swym tourneé po Jugosławii.

W roku 1945 CDKA zdobył puchar ZSRR w hokeju rosyjskim, w 1947 r. oficerska drużyna CDKA wygrała popularny bieg sztafetowy o mistrzostwo ZSRR 10x1000 m.

WSPANIAŁY BILANS

Wśród lekkoatletów CDKA jest aż 7 „zasłużonych mistrzów sportu", a CDKA jest posiadaczem ponad 100 najwyższych nagród państwowych, zdobytych na obszarze całego Zwiazku Radzieckiego.

ABC sportowca

Wszechstronność czy specjalizacja sportowa?

Odpowiedzią na to zagadnienie będzie: żeby osiągnąć wynik, trzeba ograniczyć się do specjalności, nie zaniedbując uprawiania pokrewnych lub pomocniczych dyscyplin sportowych. Sport, czy w sporcie konkurencja specjalna, musi być przez zawodnika w szczegółach doprowadzona do perfekcji (po stronie techniki i taktyki).

Konkurencja umiłowana musi być, rzecz prosta, traktowana przez zawodnika szczególnie troskliwie, konkurencje pomocnicze powinny być traktowane po „amatorsku", bez myśli o wyczynie.

Współczesny sportowiec i zawodnik, czy tylko „sportujący się", nie ograniczają się już dziś tylko do uprawiania swej specjalności, „bawią się" ponadto i innymi sportami. Przykłady: bokser Szymura bawi się ponadto w koszykówkę; szermierz Brzezicki jeździ na miętnie na nartach; łódzcy lekkoatleci, czy piłkarze całą zimę gimnastykują się.

Konkurencje pomocnicze i wszechstronność zamiłowań sportowych czynią ponadto zawodnikowi znośniejszą, milszą jego ciężką pracę w konkurencji podstawowej.

W nowoczesnym treningu nie ma specjalności bez wszechstronności.

Domy wypoczynkowe czekają na sportowców

Komisja Centralna Związków Zawodowych

przychodzi z pomocą naszym sportowcom

WARSZAWA (obsł. wł.). — Fundusz Wczasów Pracowniczych przy KCZZ oddał w roku bieżącym do dyspozycji Związkowej Rady Kultury Fizycznej i Sportu przy KCZZ przeszło 400 miejsc w domach wypoczynkowych. Przydzielone miejsca sportowcy wykorzystają z okazji organizowania kursów i obozów kondycyjnych dla zawodników związkowych.

Do obecnej chwili przeprowadzono już, wykorzystując miejsca w domach wypoczynkowych, dwa obozy kondycyjne: łyżwiarskie w Karpaczu, jeden obóz hokejowy, również w Karpaczu, oraz w Zakopanem obóz narciarski przed mistrzostwami narciarskimi Polski dla juniorów.

Ponadto zawodnicy, zrzeszeni w związkowych klubach sportowych, otrzymali pomieszczenia w domach wypoczynkowych FWP w Szczyrku.

W następnych miesiacach projektuje się organizowanie kursów i obozów kondycyjnych dla sportowców w Spale i Czerwińsku. M. in. w Spale pomieszczona zostanie ekipa polskich bokserów przed meczem z bokserami-związkowcami francuskimi.

Ponadto zaplanowano akcję wczasów młodzieżowych ze specjalnym uwzględnieniem wyszkolenia sportowego młodzieży.

Łącznie akcja sportowych wczasów młodzieżowych obejmie w roku bieżącym 12 tys. młodych związkowców. Około 6 tys. młodzieży rozmieszczone będzie nad morzem i na Pojezierzu Mazurskim, a pozostałe 6 tys. m. in. w Zakopanem, Karpaczu, Szklarskiej Porębie i w Wiśle. Fundusz Wczasów Pracowniczych zaangażował specjalnych instruktorów sportowych oraz instruktorów kulturalno-oświatowych na potrzeby tych obozów.

3 nowe rekordy Polski

ustanowili lekkoatleci w Poznaniu

W drugim dniu zawodów lekkoatletycznych o zimowe mistrzostwo Polski w Poznaniu ustanowiono trzy nowe rekordy Polski w hali. Pierwszy rekord ustaliła męska sztafeta „Warty" na dystansie 4x50 m w czasie 26,2 sek. Drugi rekord uzyskano również na tym dystansie w konkurencji kobiet. Sztafeta SKS (Grudziądz), zajmując pierwsze miejsce, uzyskała czas 30,2 sek. W tym samym czasie przebiegła również dystans sztafeta „Warty".

Wreszcie ostatni rekord ustalony został w biegu na 80 m dla kobiet, w którym Gburkówna (SKS Grudziądz) osiągnęła czas 10,8 sek.

Z notatnika kolarza

Nowy Zarząd P. Z. Kol.

W niedzielę odbyło się walne zebranie Polskiego Związku Kolarskiego, na którym omówiono szereg aktualnych zagadnień, oraz wybrano nowe władze Związku. Prezesem ponownie został wybrany Gołębiowski, w skład zaś zarządu weszła większość członków dotychczasowego zarządu. Ponadto wybrano do władz Związku przedstawicieli Samopomocy Chłopskiej, „Gwardii" i KCZZ. Ukonstytuowanie się Zarządu nastąpi na specjalnym posiedzeniu.

Zatwierdzony kalendarz sportowy, przewiduje w bieżącym roku wiele ciekawych imprez w konkurencji krajowej i międzynarodowej. **Postanowiono, że Łódź i Kraków zorganizują imprezy, z których dochód przeznaczony zostanie na budowę stadionu kolarskiego w Warszawie.** Okręgi wysyłające zawodników na tę imprezę, aby nie zmniejszać dochodu z zawodów, poniosą koszty przejazdów swych reprezentantów.

CSR mistrzem świata w hokeju na lodzie

SZTOKHOLM (obsł. wł.).— W Sztokholmie zakończone zostały mistrzostwa świata w hokeju na lodzie. Tytuł mistrzowski zdobyła Czechosłowacja, zwyciężając w decydującym spotkaniu Szwecję w stosunku 3:0 (0:0, 2:0, 1:0).

W grupie finałowej Czechosłowacja przegrała tylko jedno spotkanie (z USA), a cztery rozstrzygnęła na swoją korzyść. Drugie miejsce zajęła Kanada, dzięki wynikowi remisowemu 1:1 (0:1, 0:0, 1:0), jaki osiągnęła w ostatnim meczu turnieju — ze Szwajcarią.

Końcowa tabela mistrzostw przedstawia się następująco

1) Czechosłowacja — 8 pkt. stos. br. 21:6.

2) Kanada — 6 pkt. stos. br. 20:10.

3) USA — 6 pkt. stos. br. 23:16.

4) Szwecja — 5 pkt. stos. br. 26:12.

5) Szwajcaria — 5 pkt. stos. br. 18:17.

6) Austria — 0 pkt. stos. br. 5:52.

Tenis stołowy

Turniej wewnętrzny DKS-u

Dnia 23 bm. (środa) o godz. 19-ej w lokalu własnym przy ul. Kilińskiego 145, odbedzie się uroczyste otwarcie I Turnieju Tenisa Stołowego o Mistrzostwo Klubu na r. 1948-49.

Do turnieju zgłosiło się 25 zawodników i 8 zawodniczek, między innymi znani pingpongiści, jak: Krzysik, Grzelczyk i Osiecki.

Zawody rozpoczną się tego samego dnia po otwarciu turnieju.

Sport w ZMP

9 finalistów grać będzie

o mistrzostwo ZMP w tenisie stołowym

Dnia 19 lutego zostały zakończone rozgrywki półfinałowe w tenisie stołowym o mistrzostwo indywidualne ZMP Łódź — miasto. Na ogólną ilość 60-ciu zawodników, biorących udział w mistrzostwach, do rozgrywek finałowych zakwalifikowało się 9, a mianowicie: kol. kol. Marciniak, Sieradzki, Ladkowski i Ozga, K. — z Widzewa Celnik — Śródmieście Prawe, Gawroński — Staromiejska, Urbański — Bałuty, Bieleński — Śródmieście i Mizerski — Ruda Pabianicka.

Rozgrywki finałowe rozpoczną się 23 lutego 1949 r. o godz. 18-tej w lokalu Zarządu Łódzkiego ZMP przy ul. Piotrkowskiej 282. Zakończenie turnieju i rozdanie nagród odbędzie się dnia 27.II. br. o godz. 10-tej.

Piłkarze szczecińscy

będą ze sobą współzawodniczyli nie tylko na boisku

SZCZECIN (obsł. wł.) Na walnym zebraniu OZPN w Szczecinie wysunięto postulat stworzenia wśród klubów piłkarskich okręgu szczecińskiego współzawodnictwa sportowego. Współzawodnictwo określone będzie specjalnym regulaminem. Będzie brana pod uwagę przede wszystkim strona czysto sportowa i wychowawcza.

Punktowana będzie ilość posiadanych rezerw (szczególnie juniorów), etyka sportowa i zachowanie się członków danego zespołu na boisku i poza boiskiem zewnątrz, gra „fair", dyscyplina sportowa itp.

W dniu 27 bm. o godzinie 9.30 w pierwszym terminie, a o godzinie 10 w drugim, w lokalu klubu przy ul. Kilińskiego 145 odbędzie się walne roczne zebranie Dziewiarskiego Klubu Sportowego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa. Zaproszenia wysyłane nie będą.

Teodor Dreiser 45

Tragedia Amerykańska

— Rzeczywiście — odpowiedziała Sondra zwracając się ku niemu. — Nie lubię słuchać o takich rzeczach. Mama martwi się już zawczasu o mnie i o Stuarta, żeby nam się co nie stało na jutrzejszej wycieczce.

— No, to zupełnie naturalne.

Głos jego stał się teraz głęboki i twardy. Z trudem układał słowa. Były przytłumione, zdławione. Wargi tworzyły cienką, białą linię na twarzy, po której rozlewała się coraz silniejsza bladość.

— Co ci jest, Clydzie? — zapytała Sondra spojrzawszy nań uważniej. — Jesteś taki blady! Jakie ty masz oczy? Co ci się stało? Czy się źle czujesz? A może tutaj takie światło?

Obejrzała się, żeby się przekonać, czy inni tak samo wyglądają, potem znów spojrzała na niego. On zaś czując, jak ważna jest ta chwila, zebrał wszystkie swe siły i odpowiedział:

— E, nie! nic mi nie jest. To pewnie takie światło... Tak, to musi być światło... A swoją drogą miałem wczoraj... ciężki dzień. Dziś już nie mógłbym znieść tego.

Wysilił się z wielkim trudem na uśmiech, a Sondra ze współczuciem patrząc na niego spytała:

— Taki byłeś zmęczony? Mój biedny Clyduś!... cały tydzień tak ciężko pracował... Dlaczego mi dzidziuś nic nie powiedział, nie męczyłabym cię tak przez cały dzień... Może chcesz wrócić do siebie i położyć się wcześnie? Powiem Fredowi, to cię odwiezie do Cranstonów.

Zwróciła się do Freda, lecz Clyde, zaniepokojony, czując, że musi się jakoś wytłumaczyć, zawołał pośpiesznie, drżącym głosem:

— Nie! nie rób tego! proszę cię, najdroższa... Nic mu nie mów... Już mi jest lepiej... Sam pójdę, jeżeli będę czuł się gorzej, ale wtedy, kiedy i ty pójdziesz. Teraz nie... Nie czuję się zupełnie dobrze, ale jest mi już lepiej...

Sondra wyczuła rozdrażnienie w jego głosie, więc odpowiedziała łagodnie:

— Dobrze, dobrze, mój miły... Ale jeżeli nie będzie ci lepiej, niech cię Frank odwiezie, a ja też pójdę niedługo. Przeproszę wszystkich i będziemy mogli wyjść razem. Pójdziemy wcześniej niż wszyscy. Cóż? Clyduś zadowolony? Moje drogie maleństwo!...

— Dobrze — odrzekł Clyde. — Pójdę tylko napić się czego.

Zniknął w jednym z pokojów domu Harrietów, zamknął drzwi, usiadł i myślał, myślał.

Ciało Roberty już znaleziono... Rozpoczęła się gadanina... Jego ślady na piasku... Mokry garnitur w walizce, u Cranstonów... Ci ludzie w lesie... Walizka, kapelusz i płaszcz Roberty w gospodzie... Jego kapelusz bez firmy, pływający po jeziorze... Co dalej robić? Jak działać? Co mówić? Czy iść teraz do Sondry i namówić ją, żeby zaraz z nim poszła do domu, czy siedzieć tu i dręczyć się dalej? Co będzie w jutrzejszych pismach? Co będzie? co będzie? Czy to będzie rozsądnie... w razie, gdy wywnioskuje z jutrzejszych gazet, że jest poszukiwany... czy to będzie rozsądnie jechać jutro na tę wycieczkę? Może lepiej uciec stąd jak najszybciej?... Ma trochę pieniędzy... może jechać do Nowego Jorku, do Bostonu, Nowego Orleanu... tam jest Ratterer... Ale nie! nie tam, gdzie go ktoś zna! O, Boże! jakże głupio wszystko sobie uplanował! Same błędy! Jakże mógł takie głupie robić plany... Czyż mógł jednak przypuszczać, że z takiej głębiny tak szybko wyłowią jej ciało?... i że zapewne odrazu, od pierwszego dnia znajdą się poszlaki przeciw niemu? Cóż z tego, że zapisał się pod innym nazwiskiem, ludzie ci, którzy go w lesie widzieli, i ta dziewczyna na statku opiszą go doskonale... Co robić? co robić? co robić? Trzeba myśleć... myśleć!... może co wymyśli... Może by zaraz stąd wyjść, odejść bez niczyjej wiedzy, bo może już kto zajrzał do jego walizki. Lęk mu obezwładniał mózg, nie czuł się zdolny do myślenia, czuł się naprawdę chory, powiedział więc Sondrze, że nie czuje się dobrze i chętnie poszedłby do domu z nią razem, jeżeli to byłoby możliwe.

O wpół do jedenastej więc, kiedy można było wyjść nie wywoławszy wielkiego zdziwienia, Sondra oświadczyła, że czuje się bardzo zmęczona, i prosi Burcharda, żeby ją, Jill i Clyda odwiózł do domu. Jutro rano wszyscy się zobaczą, żeby ułożyć ostatecznie projektowaną wycieczkę do Bear Lake.

A Clyde znów się zastanawiał, czy to wcześniejsze wyjście nie jest również jednym więcej błędem, które popełnia na każdym kroku w swym zbrodniczym planie.

Motorówka pomknęła szybko i wkrótce znalazł się w willi Cranstonów. Tam przeprosiwszy Sondrę i Burcharda swobodnym, jak mu się zdawało tonem, poszedł śpiesznie do swego pokoju i z radością ujrzał swój garnitur, leżący na tym samym miejscu, na którym go położył. Nie znalazł też żadnego śladu, by ktoś niepożądany wtargnął do jego pokoju. Następnie wykręcił jeszcze raz ubranie z wody i nasłuchując niespokojnie postanowił wymknąć się niepostrzeżenie z domu.

Po chwili więc wyszedł swobodnym krokiem, niby na krótką przechadzkę, a znalazłszy się na brzegu jeziora, wziął wielki kamień, uwiązał go do ubrania i rzucił, jak tylko mógł najdalej.

Wrócił do domu wcale nie w lepszym humorze, nie opuszczał go ponury nastrój ducha i znów rozmyślał, co mu jutro przyniesie, co ma powiedzieć, jeżeli go kto o te sprawy zapyta.

D-034662

(D. c. n.)